

UNIwersytet SZCZECIŃSKI

W SZCZECINIE

*Wydział Prawa i Administracji*

*Przemysław Płaskowicki*

Uprawnienia prawodawcze hetmanów  
polskich na tle wojskowości w okresie  
od XVI do XVIII w.

Historia Prawa

Praca magisterska  
napisana pod kierunkiem  
prof. Zofii Kulejewskiej

Szczecin 2003



*Oświadczam, że przedkładaną pracę magisterską kończącą studia magisterskie napisałem samodzielnie. Oznacza to, że przy pisaniu pracy poza niezbędnymi konsultacjami, nie korzystałem z pomocy innych osób, a w szczególności nie zlecałem opracowania rozprawy lub jej części innym osobom, ani nie odpisywałem tej rozprawy lub jej części od innych osób.*

*Jednocześnie przyjmuję do wiadomości, że gdyby powyższe oświadczenie okazało się nieprawdziwe, decyzja o wydaniu mi dyplomu zostanie cofnięta.*

Przemysław Płaskowicki

# Spis treści

<u>SPIS TREŚCI.....</u>	<u>5</u>
<u>WSTĘP.....</u>	<u>8</u>
<u>1 ZNACZENIE POSPOLITEGO RUSZENIA, KONIECZNOŚĆ STOSOWANIA WOJSK ZACIEŻNYCH.....</u>	<u>11</u>
<u>1.1 Stan pospolitego ruszenia w XV w.....</u>	<u>11</u>
<u>1.2 Wojsko zaciężne w XV wieku.....</u>	<u>16</u>
<u>1.3 Dalszy spadek znaczenia pospolitego ruszenia.....</u>	<u>18</u>
<u>2 WOJSKO POLSKIE W XVI I XVII W.....</u>	<u>21</u>
<u>2.1 Stan wojska polskiego w XVI w.....</u>	<u>21</u>
<u>2.2 Rozkwit polskiej wojskowości w XVII stuleciu.....</u>	<u>24</u>
<u>2.3 Upadek wojska w XVIII stuleciu.....</u>	<u>26</u>
<u>2.4 Struktura organizacyjna wojska, sposób zaciągu i hierarchia służbowa.....</u>	<u>27</u>
<u>    2.4.1 Autorament narodowy a cudzoziemski.....</u>	<u>27</u>
<u>    2.4.2 Struktura autoramentu narodowego.....</u>	<u>28</u>
<u>    2.4.3 Struktura autoramentu cudzoziemskiego.....</u>	<u>31</u>
<u>    2.4.4 Artyleria.....</u>	<u>32</u>
<u>3 URZĄD HETMANA.....</u>	<u>34</u>
<u>3.1 Geneza urzędu hetmańskiego.....</u>	<u>34</u>
<u>3.2 Dalszy rozwój urzędu hetmana.....</u>	<u>39</u>
<u>3.3 Dyplomacja hetmańska.....</u>	<u>41</u>

<b><u>3.4 Pozostałe centralne urzędy wojskowe.....</u></b>	<b><u>45</u></b>
3.4.1 Hetman kozacki.....	45
3.4.2 Regimentarz.....	46
3.4.3 Strażnicy.....	46
3.4.4 Pisarz polny.....	47
3.4.5 Oboźni.....	48
3.4.6 Urzędy powstałe u schyłku Rzeczypospolitej.....	48
<b><u>4 HISTORIA ARTYKUŁÓW WOJSKOWYCH.....</u></b>	<b><u>50</u></b>
<b><u>4.1 Rozwój artykułów w Koronie i na Litwie.....</u></b>	<b><u>50</u></b>
<b><u>4.2 Sposób wydawania.....</u></b>	<b><u>52</u></b>
<b><u>4.3 Konstytucje sejmowe, a artykuły wojskowe.....</u></b>	<b><u>57</u></b>
<b><u>4.4 Budowa artykułów wojskowych.....</u></b>	<b><u>58</u></b>
<b><u>5 PRZEPISY MATERIALNE I KARNE W ARTYKUŁACH WOJSKO- WYCH.....</u></b>	<b><u>62</u></b>
<b><u>5.1 Uwagi wstępne.....</u></b>	<b><u>62</u></b>
<b><u>5.2 Przepisy dotyczące subordynacji żołnierzy.....</u></b>	<b><u>62</u></b>
<b><u>5.3 Przepisy dotyczące ochrony ludności cywilnej.....</u></b>	<b><u>65</u></b>
<b><u>5.4 Przepisy dotyczące ochrony majątku ludności cywilnej.....</u></b>	<b><u>67</u></b>
<b><u>5.5 Przepisy dotyczące uzbrojenia i popisów.....</u></b>	<b><u>69</u></b>
<b><u>5.6 Przepisy dotyczące ciągnięcia i zakładania obozowiska.....</u></b>	<b><u>71</u></b>
<b><u>5.7 Przepisy dotyczące porządku w obozie.....</u></b>	<b><u>73</u></b>
<b><u>5.8 Przepisy dotyczące porządku w obozie w aspekcie militarnym..</u></b>	<b><u>76</u></b>
<b><u>5.9 Przepisy dotyczące bitew, potyczek i postępowania z nieprzyjacie- lem.....</u></b>	<b><u>78</u></b>

<b><u>5.10 Przepisy dotyczące taktyki wojskowej.....</u></b>	<b><u>81</u></b>
<b><u>6 SĄDOWNICTWO WOJSKOWE.....</u></b>	<b><u>88</u></b>
<b><u>6.1 Uwaga wstępna.....</u></b>	<b><u>88</u></b>
<b><u>6.2 Ordynacja sądów wojskowych za króla Jana Kazimierza.....</u></b>	<b><u>88</u></b>
6.2.1 Struktura sądów.....	88
6.2.2 Właściwość sądów.....	90
6.2.3 Egzekucja wyroków sądowych.....	92
6.2.4 Sędzia wojskowy.....	93
<b><u>DODATEK I: HETMANI.....</u></b>	<b><u>96</u></b>
<b><u>Hetmani koronni.....</u></b>	<b><u>96</u></b>
<b><u>Hetmani litewscy.....</u></b>	<b><u>98</u></b>
<b><u>DODATEK II: WYKAZ CYTOWANYCH EDYKTÓW, USTAW I ARTY- KUŁÓW WOJSKOWYCH.....</u></b>	<b><u>101</u></b>
<b><u>BIBLIOGRAFIA.....</u></b>	<b><u>105</u></b>

## Wstęp

Przemarsze oddziałów wojsk od zawsze narażały miejscową ludność na gwałty, grabieże i zniszczenia. Szkody te, były powodowane w równym stopniu przez własne jak i obce wojska. Aby więc temu przeciwdziałać wydawano obwarowane surowymi karami przepisy porządkowe, mające w założeniu choć w niewielkim stopniu zapobiec krzywdzie ludności cywilnej. Wojska Rzeczypospolitej nie stanowiły tu wyjątku.

Także więc polscy królowie, hetmani i sejmy wydawali szereg ustaw, edyktów i nakazów służących zmniejszeniu tego zjawiska. Z czasem akty te zawierały nie tylko przepisy przeciwdziałające grabieżom, ale także inne przepisy porządkowe dotyczące sposobu obozowania, zbierania żywności, i inne. Przepisy takie zwane są ogólnie *artykułami wojskowymi* bądź mylnie *artykułami hetmańskimi* – te ostatnie bowiem były wydawane wyłącznie przez hetmanów.

Praca niniejsza poświęcona jest historii takich aktów, ich genezie i ewolucji, oraz ich treści, praktycznego zastosowania oraz analizie prawniczej. Obejmuje ona okres od połowy XV wieku do roku 1795 – czyli okres rozwoju i europejskiej dominacji, a następnie stagnację i całkowity upadek sił zbrojnych państwa polskiego. Artykuły wojskowe, w oczywisty sposób związane z wojskiem, zmieniały się tak, jak i zmieniało się samo wojsko.

Historia artykułów wojskowych, jest ściśle związana z historią urzędu hetmańskiego. Hetmani, jako naczelnicy dowódcy wojsk zaciężnych, byli, mimo braku krzesła senatorskiego, *de facto* jednymi z najważniejszych urzędników państwowych. Uzyskanie przez nich



uprawnień prawodawczych w końcu XVI w., wkrótce zrównanych z uprawnieniami sejmu, umocniło ich silną pozycję.

Artykuły wojskowe stanowią bardzo interesujące pole badań ze styku historii prawa i historii wojskowości. Być może właśnie ów styk dwóch odległych dziedzin historii spowodował, że bardzo niewielu uczonych zajmowało się tym wycinkiem historii. Jedynymi historykami, których prace bezpośrednio dotyczą artykułów wojskowych są wybitni przedwojenni historycy prawa: Stanisław Kutrzeba i Karol Koranyi. Niestety w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku badania nad artykułami wojskowymi praktycznie zamarły, jedynie okazjonalnie publikowano nowe teksty źródłowe – zwykle zresztą odkryte przypadkowo. Stąd z konieczności część niniejszej pracy dotycząca *sensu stricto* artykułów wojskowych jest oparta na stosunkowo starych badaniach. Znacznie lepiej wygląda problem historii wojskowości, tu też co prawda wiele uczynił generał II RP Marian Kukiel, ale ta gałąź historii po okresie zastoju, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku odzyskała dawny wigor.

Praca ta składa się z dwóch części. W pierwszej, omówiono historię, strukturę organizacyjną i ilościową oraz uzbrojenie wojska w rozpatrywanym okresie. Szczególny nacisk położono na urząd hetmana, jego genezę i uprawnienia. Część druga, jest próbą analizy prawniczej aktów prawnych wydawanych przez hetmanów i królów Rzeczypospolitej.

Artykuły wojskowe były wydawane przede wszystkim na konkretne wyprawy wojenne i traciły ważność niezwłocznie po ich zakończeniu. Z tego powodu poszczególne takie ustawy jeśli dotrwały do współczesności, to jedynie w pojedynczych egzemplarzach. Wyjątkiem na-

turalnie są tu przepisy stanowiące część konstytucji sejmowych, te bowiem są zebrane w *Volumina Legum*. Takie właśnie pojedyncze egzemplarze zebrał, przeprowadził ich porównania i w roku 1937 wydał w pracy *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku* Stanisław Kutrzeba<sup>1</sup>. Zbiór ten zawierający blisko 45 różnych ustaw i artykułów koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego stanowi podstawę komentowania i interpretacji tychże zabytków prawa w pracy.

Wobec mnogości źródeł analiza niniejsza opierać będzie się przede wszystkim na zabytkach o podstawowym znaczeniu, czyli na: *Porzędku praw rycerskich Zygmunta Augusta z 1557 r.*, *Artykułach wojennych hetmańskich auctoritate sejmu aprobowanego anni 1609, Króla Władysława IV artykułach wojsku cudzoziemskiemu opisanych* oraz na *Krzysztofa Radziwiłła hetmana wielkiego litewskiego artykułach wojskowych z 1635 r.*

Ze względu na dużą ilość przypisów „dygresyjnych” zastosowano styl numeryczny przypisów bibliograficznych. Do pracy dołączono dodatki zawierające listę hetmanów wielkich polskich i litewskich oraz wykaz artykułów wojskowych zebranych przez Kutrzebę.

---

<sup>1</sup> Pracę tę umieszczono w bibliografii do niniejszej pracy pod numerem [].

# 1 Znaczenie pospolitego ruszenia, konieczność stosowania wojsk zaciężnych

## 1.1 Stan pospolitego ruszenia w XV w.

Geneza pospolitego ruszenia niewątpliwie wiąże się ze stosunkami feudalnymi, jednym bowiem z podstawowych obowiązków wasali była pomoc zbrojna swojemu seniorowi. Polegała ona nie tylko na osobistym stawiennictwie ale także na wystawieniu (a więc także wyszkoleniu i wyekwipowaniu) orszaku składającego się z poddanych wasala. Ponieważ obowiązek służby wojskowej był ściśle związany z posiadaniem ziemi *iure militari*, uczestniczenie w wojnie osób niewolnych wynikało z obowiązku nałożonego na ich panów, a nie z faktu braku wolności. Dlatego też sołtysi i wójtowie brali udział w sile zbrojnej kraju na takich samych zasadach jak rycerstwo. W pospolitym ruszeniu brali udział także mieszczanie, a zwłaszcza ci, którzy posiadali dobra ziemskie.

Rycerstwo jednak z przyczyn gospodarczych – wystawianie orszaków składającego się ze swoich poddanych osłabiało w znaczący sposób siłę roboczą pracującą w dobrach rycerza, a więc obniżało jego dochody. Służba wojskowa od dawna była uważana za wyłączną domenę ludzi wolnych. Rycerstwo dążyło do ograniczenia powoływania chłopów najpierw poprzez uzyskiwanie immunitetów, a potem poprzez przyjęcie wyłącznie na siebie obowiązku walki<sup>2</sup>. Stąd w połowie XIV wieku obowiązek służby wojskowej mieszczan ogranicza się praktycznie do walki w obrębie murów miasta (tu istotne znaczenie

---

<sup>2</sup> Zostało to potwierdzone w Statutach Kazimierza Wielkiego; według nich na rycerstwie *spoczywa honor króla i ochrona całego Królestwa – honor regis et defensio totius Regni dependet*.

miało istnienie cechów rzemieślniczych jako oddziałów miejskiej milicji), a chłopów tylko do obrony lokalnego terytorium (co potwierdza swoim laudum sejmik szlachty wielkopolskiej w roku 1403). W tym okresie pospolite ruszenie w razie obrony lokalnego terytorium składało się w 75% z mieszczan i chłopów, a tylko w 25% z rycerzy i sołtysów []. Nie oznacza to, że chłopstwo w ogóle nie brało udziału w wojnach poza swoim powiatem, ale udział ten był mocno ograniczony w porównaniu do udziału rycerstwa, które uczestniczyło w pospolitym ruszeniu prawie w całości.

Statuty wiślicko-piotrkowskie z 1347 ograniczały obowiązek służby wojskowej na każde wezwanie władcy tylko do granic kraju. Aby bowiem pospolite ruszenie mogło walczyć poza granicami potrzebna była zgoda rycerstwa (rycerstwo ma być *proszone i pytane o zgodę*<sup>3</sup>). Ograniczenie walki pospolitego ruszenia poza Polską, zostało jeszcze bardziej zwiększone na mocy przywileju budzińskiego z 1355 r. (potwierdzonego w 1374 r. w Koszycach) przyznającego rycerstwu prawo do odszkodowania za straty poniesione podczas zagranicznych wypraw wojennych. Wspomniany już przywilej koszycki nakazywał także królowi wykupienie z niewoli szlachciców, o ile znaleźli się w niej podczas takiej wyprawy. Obowiązek ten nie był jednak niczym nowym, lecz sankcjonował jedynie stosowaną do tej pory praktykę.

Władysław Jagiełło w roku 1388 rozszerzył obowiązek odszkodowawczy także na wypadek wojny wewnątrz kraju oraz ustalił wysokość odszkodowania za wyprawę zagraniczną na 5 grzywien od kopii, płatne z góry.

Naczelnym dowódcą pospolitego ruszenia był król. W XV w. wieku brał on coraz rzadziej udział w wyprawach wojennym a pospolitym

---

<sup>3</sup> Oryg.: *petiti et rogate*.

ruszeniem dowodził jego zastępca – *capitaneus exercitus* którego władza obejmowała część lub całość sił zbrojnych, trwała zaś ona do końca pojedynczej wyprawy.

Pospolite ruszenie zwoływano przy pomocy wici, czyli pęków różeg albo powrozów wysyłanych przez króla do kasztelanów albo starostów i wojewodów. Urzędnicy ci następnie przekazywali je do poszczególnych rycerzy. Zwykle wici były wysyłane trzykrotnie, a ostatnie oznaczały nakaz wyruszenia rycerza do miejsca koncentracji powiatu. Jednak w sytuacjach naglących wystarczały pojedyncze wici. Do wici był też czasem dołączany uniwersał królewski, który z czasem zaczął być stosowany zamiast wici do zwoływania pospolitego ruszenia. Po zebraniu się rycerstwa powiatu było ono prowadzone przez kasztelanów (starostów) na miejsce zbiórki rycerstwa z województwa, a następnie przez wojewodów na miejsce koncentracji naznaczone przez króla.

Rycerstwo polskie było zorganizowane w chorągwie ziemskie, do których przynależność zależała od terytorium na którym rycerz posiadał ziemię. Tego rodzaju chorągwie zwano królewskimi, w odróżnieniu od chorągwi rodowych (rycerskich albo możnowładczych), które były prowadzone przez pana możnego i składały się z członków jego rodu, zależnego od niego rycerstwa oraz władyków i sołtysów jego dóbr, a także ewentualnie okolicznego rycerstwa. Ta druga postać chorągwi zaczęła zanikać na początku XV w. Wyróżniano także chorągwie królewskie – wystawiane przez króla, chorągwie nadworne – wystawiane przez dworskich dygnitarzy oraz chorągiew wielką i małą (gończę), które składały się z elity rycerstwa królestwa<sup>4</sup>. Chorąg-

---

<sup>4</sup> J. Długosz w *Rocznikach* pisze o chorągwi wielkiej przy okazji bitwy Grunwaldzkiej: *Znajdowali się w jej szeregach wszyscy znaczniejsi panowie i rycerze polscy, wszyscy weterani i wyćwiczeni w bojach. Siłą i liczebnością przewyższała ona wszystkie inne chorągwie*. Przekład J.

giew liczyła od około 50 do około 120 kopii (przy czym chorągiew wielka była znacznie liczniejsza – liczyła około 300 kopii). Jedna kopia składała się z rycerza (kopijnika) oraz jego giermków i służby, mogła liczyć 3-5 osób aż do kilkudziesięciu w zależności od zamożności rycerza.

Jak widać rycerz miał czasem możliwość wyboru do której chorągwi będzie należał i istniała szansa zmiany tejże w czasie wyprawy. Aby temu przeciwdziałać Kazimierz Wielki zakazał takich zmian, ustanawiając kary za *walęsanie się* rycerzy. Statuty Kazimierza regulowały także pochod pospolitego ruszenia oraz starały się niwelować nieuniknione koszty przemarszu ponoszone przez okoliczną ludność. Zakazywały one postojów w miastach i wsiach, i nakazywały obozować w polu. Rycerze mieli prawo do bezpłatnego pobierania tylko drzewa na budowę szałasów oraz paszy dla koni. Dla realizacji tych postanowień, król przewidział surowe kary za *łupiestwo i drapieżstwo* dóbr. Statut Władysława Jagiełły z 1432 potwierdził te postanowienia i określał stałe ceny żywności. Wojsko było zobowiązane płacić mieszkańcom za rekwizowane produkty – postanowienie to zostało powtórzone podczas wojny trzynastoletniej przez Kazimierza Jagiellończyka.

W XV wieku można zaobserwować wyraźny spadek znaczenia pospolitego ruszenia spowodowanego dwoma ważkimi czynnikami: rozwojem techniki wojennej oraz przekształceniami gospodarczymi.

Już za Kazimierza Wielkiego nastąpił przysłowiowy wzrost roli zamków warownych, a kilka dziesięcioleci później zaczęto stosować w ograniczonym zakresie broń palną i artylerię. Jazda, będąca podstawą pospolitego ruszenia, nie nadawała się do wykonywania skompli-

---

Mrukówny za *Polska Jana Długosza*, red. naukowy H. Samsonowicz, Warszawa 1984.

kowanych i długotrwałych oblężeń, toteż jej rolę przejęła piechota zaciężna.

Z drugiej strony rozwój gospodarki folwarcznej spowodował przemianę rycerstwa w szlachtę – ziemian. Naturalnie uczestniczenie w walkach nie leżało w interesie szlachty osiągającej znaczne dochody z uprawy ziemi.

Najłatwiej prześledzić upadek znaczenia pospolitego ruszenia na przykładzie wojen polsko-krzyżackich. Ostatnim bowiem zwycięstwem średniowiecznego pospolitego ruszenia była wiktoria grunwaldzka odniesiona 15 sierpnia 1410 roku. Jednak, z poprzednio podanych powodów, pospolite ruszenie w tej wojnie nie było w stanie zdobyć silnie ufortyfikowanych zamków krzyżackich, w tym stolicy państwa zakonnego – Malborka. Z całą siłą spadek wartości bojowej pospolitego ruszenia wykazała klęska pod Chojnicami z 18 września 1454 roku.

W bitwie tej 16 tysięcy jazdy pospolitego ruszenia (wojsk pieszych było co najwyżej kilkaset osób) starło się z 15 tysięcznymi oddziałami krzyżackimi, te ostatnie liczyły jednak aż 6 tysięcy piechoty. W punkcie koncentracji pod Cerekwicą, szlachta zbuntowała się i skutecznie usiłowała wymusić na królu kolejne przywileje; niezwłocznie potem przystąpiono do oblężenia Chojnic. Przedłużające się oblężenie spowodowało dotarcie odsieczy krzyżackiej, która starła się z przednią strażą wojsk polskich i została rozbita. Niestety niespodziewany wypad obleganej załogi w sile zaledwie 500 osób na tylną straż wojsk polskich spowodował panikę i bezładną ucieczkę szlachty. Jak pisze Długosz 60 szlachty zginęło, a 330 wzięto do niewoli. Rzeczywiste straty (tj. w czeladzi, piechocie i pocztowych) były jednak daleko

większe i wynosiły według źródeł krzyżackich od 3000 do 7000 osób (tylko pierwsza liczba wydaje się być prawdopodobna). Klęska ta wykazała przede wszystkim brak wyszkolenia dowódców (nie zabezpieczono się przed atakiem od strony miasta), niekarność pospolitego ruszenia (które nie było w stanie przygotować się do wymarszu od rana do godziny piętnastej) oraz jej tchórzostwo. Zaciężne siły krzyżackie, daleko lepiej wyszkolone i mające doświadczonych dowódców były w stanie, mimo początkowych strat, osiągnąć katoryczne zwycięstwo. Od tej chwili można mówić o praktycznym braku znaczenia militarne go pospolitego ruszenia, a wojna trzynastoletnia był dalej prowadzona przy pomocy wojsk zaciężnych.

Mimo to, szlachta nadal dążyła do ograniczenia stosowania pospolitego ruszenia wymuszając na królu w przywileju nieszawskim z 1454 roku zgodę sejmików ziemskich (bądź w praktyce sejmików prowincjonalnych) na zwołanie pospolitego ruszenia.

Pospolite ruszenie więc, w drugiej połowie XV wieku utraciło praktycznie całą swą zdolność bojową i jako takie nie mogło być podstawą sił zbrojnych Rzeczypospolitej, co w rezultacie spowodowało konieczność reformy wojska i stosowanie oddziałów opartych na innym sposobie formowania.

## ***1.2 Wojsko zaciężne w XV wieku***

Za początek stosowania wojsk zaciężnych w Polsce należy przyjąć wojnę trzynastoletnią<sup>5</sup> z lat 1454–1466, gdzie spadek siły bojowej po-

---

<sup>5</sup> Co prawda i poprzednio korzystano z pomocy wojsk otrzymujących żołd – Długosz wspomina o 300 zaciężnych czeskich biorących udział w bitwie pod Grunwaldem, którzy już na samym początku *nie wiadomo, czy ze strachu, czy też przekupieni przez wrogów* usiłowali się wycofać, a następnie *stała w [...] lesie i nie myślała o powrocie do walki*.



spolitego ruszenia, które tak dobitnie wykazała ta wojna, spowodował, że ich udział stał się niezbędny do uzyskania zwycięstwa.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na różnice między wojskiem najemnym a wojskiem zaciężnym. Pracodawcą bowiem wojsk najemnych był ich dowódca – przedsiębiorca, który samodzielnie najmował żołnierzy, a następnie poszukiwał ich zatrudnienia wśród chętnych władców. Z kolei wojska zaciężne były zatrudniane przez króla, przy pomocy mianowanego przez niego *rotmistrza królewskiego*. Rotmistrz na podstawie instrukcji królewskich zwanych *listami przypowiedniami*<sup>6</sup> zaciągał określoną w nich liczbę żołnierzy na określony okres czasu. Rotmistrz był równocześnie dowódcą zaciągniętej przez siebie chorągwi i odpowiadał za jej utrzymanie<sup>7</sup>.

Ponieważ wojska zaciężne rekrutowały się z reguły z Polaków, zaś wojska najemne pochodziły głównie z Europy Zachodniej, te ostatnie nie miały w praktyce żadnego większego znaczenia (naturalnie poza oddziałami „specjalistów” – minerów czyli górników, artylerzystów, inżynierów i innych), zwłaszcza, że ekspansja Rzeczypospolitej odbywała się w obszarach, na których znacznie skuteczniejsza była jazda a nie piechota, z której składały się praktycznie wszystkie „dostępne na rynku” oddziały najemne.

Wobec stałego zagrożenia żywiołem muzułmańskim, na sejmie z roku 1477 uchwalono powstanie (niestałej jeszcze) *obrony potocznej*, to jest nielicznego stałego wojska zaciężnego służącego do obrony południowo-wschodniej granicy państwa. Oddziały te powstały w roku 1480. Mimo niewielkiej ich liczby (na Podolu utrzymywano od

<sup>6</sup> Albo *listami zapowiedniami* (łac. *litterae inscriptionis stipendii*).

<sup>7</sup> W XV i XVI wieku, pojęcie rota i chorągiew były stosowane zamiennie, dopiero w drugiej połowie XVIII wieku rota zaczęła oznaczać najmniejszą jednostkę organizacyjną piechoty. Od XVII wieku chorągwiami zwały się tylko jednostki autoramentu narodowego [].

1500 od 3000 zbrojnych w zamkach Trembowli, Baru i Kamieńca Podolskiego) wojsko to, jako że było w całości zawodowe, potrafiło całkiem skutecznie zwalczać czambuły tatarskie najeżdżające tamte ziemie Rzeczypospolitej.

Mniej więcej w połowie XV wieku ustaliły się w Polsce dwa typy jazdy: chorągwie kopijnicze i strzelcze. Charakter chorągwi określał stosunek ciężkozbrojnych kopijników do lekkozbrojnych strzelców (kuszników i łuczników). Chorągwie kopijnicze wywodziły się ze średniowiecznej jazdy rycerskiej, a strzelcze były próbą dostosowania się do nowych warunków prowadzenia wojen. Jednakże w walkach z Tatarami jednostki strzelcze składające się w jednej czwartej z kopijników, były zbyt mało ruchliwe, aby sprostać praktycznie nie noszącemu zbroi wojownikowi tatarskiemu. Z tego powodu pod koniec XV w. w jeździe potocznej zaczęła występować lekka jazda husarska (bądź usarska), która początkowo składała się z najemnych Serbów (zwanymi Racami). Oddziały te były uzbrojone jedynie w lekką tarczę, a walczyły lekką kopią i szablą atakując cwałem w szyku zbrojnym. Ta tzw. reforma racka zwiększyła znacznie skuteczność obrony potocznej.

### ***1.3 Dalszy spadek znaczenia pospolitego ruszenia***

Od początku XVI w. udział szlachty w pospolitym ruszeniu był uznawany nie tylko za obowiązek, ale za przywilej szlachty. Ponieważ aby zwołać pospolite ruszenie potrzebna była zgoda szlachty wyrażona poprzez sejmiki ziemskie (a od statutów piotrkowskich Jana Olbrachta z 1496 roku sejm walny) szlachta mogła wymuszać na królu ustępstwa w zamian za udział w wojnie. Mimo że, był to istotny spo-

sób nacisku na króla, pospolite ruszenie swoim brakiem wyszkolenia i niezdiscyplinowaniem *nolens volens* dewaluowało swoją wartość i powodowało, iż było zwoływane coraz rzadziej.

Szlachta, uważając za nierozważne uzbrajanie chłopów spowodowała, że ta największa składowa pospolitego ruszenia była wykorzystywana coraz słabiej, w XVI stuleciu chłopów powoływano w ograniczonym zakresie (co piątego/dziesiątego/dwudziestego gospodarza) tylko trzykrotnie w latach 1502–1503, 1524 i 1554. Dodatkowo wykup sołectw praktycznie unicestwił służbę wojskową sołtysów. Na spadek liczebności pospolitego ruszenia wpływało też uchylanie się szlachty od uczestnictwa w nim, pomimo stosowania konfiskat majątku wobec nie stających do broni.

Kolejnym czynnikiem, była praktyczna niemożliwość prowadzenia wojen poza granicami państwa, wynikająca z przywileju piotrkowskiego i obowiązku płacenia 5 grzywien od kopii. Za Zygmunta Augusta 5 grzywien było równe 8 zł, a cały dochód skarbu państwowego nie przekraczał 300 000 zł, stąd za całe dochody skarbu można było opłacić zaledwie 37 tys. kopii<sup>8</sup> (przy co najmniej 60 tys. szlachty obowiązanej do uczestniczenia w pospolitym ruszeniu) [].

Przysłowiowy brak dyscypliny w pospolitym ruszeniu, jeszcze bardziej został pogłębiony przez artykuły henrykowskie (1573 r.). Dozwoliły one na trzymanie pospolitego ruszenia w obozie w celu zaprowadzenia dyscypliny wojskowej tylko przez 2 tygodnie, a także nakazywały aby wyłącznym dowódcą ruszenia był król, a same jego trwanie ograniczone było do trzech miesięcy. Gdy dodać do tego, że szlachta najchętniej walczyłaby zimą, aby nie opuszczać swoich dóbr

---

<sup>8</sup> Stanisław Sarnicki w *Księgach hetmańskich* pisze: *jeślibym też zagranicę chcieli, tedyby ad hastam żadnego pana chrześcijańskiego [dochód] nie wystarczył*. Cytat za [].

w czasie prac polowych, panującą opinię, że *szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie* co uniemożliwiało skuteczne dowodzenie, oraz powszechne wygodnictwo szlachty otrzyma się obraz pospolitego ruszenia jako ciała rozprężonego, niekarnego i militarnie zdolnego co najwyżej do „wyczyszczenia” okolicy z żywności lecz nie do realnego przeciwstawienia się wrogowi.

Spadek siły wojennej tej instytucji był na tyle istotny już w roku 1513, że zaproponowano zamianę pospolitego ruszenia na opłatę pieniężną mającą iść na utrzymanie wojsk zaciężnych (tzw. *relucja pospolitego ruszenia*). Niestety projekty te upadły, szlachta bowiem starała się obciążyć tymi kosztami królewskiej dzierżawione przez magnatów. Kolejną próbę uzdrowienia pospolitego ruszenia podjęto konstytucjami z lat 1563–1564 nakazując zwoływanie w czasie pokoju co kilka lat pospolitego ruszenia w celu jego *okazowania*. Jednakże dopiero potop szwedzki wykazał jak bezwartościowe jest pospolite ruszenie, które po raz ostatni zostało zwołane i wykorzystane w bitwie warszawskiej z 1656 roku. Potem wykorzystywano je kilkakrotnie do odpierania najazdów Tatarów, ale bez większego powodzenia<sup>9</sup>. Mimo to, szlachta przywiązana do tej instytucji, opisywała w konstytucjach sejmowych sposób jej zwoływania i funkcjonowania aż do roku 1736.

---

<sup>9</sup> Pasek opisuje jak będąc komendantem podjazdu w ostatnim zwołanym ogólnokrajowym pospolitym ruszeniu w 1672 roku panowie bracia odmówili ataku na mały oddział Tatarów: *O Boże! Kiedy to okrzyk na mnie: „Albo my to kwarciანი? albo my to Wołosza, albo ludzie służebni? Mamy my wojsko kwarciანი, któremu płacimy, żeby się za nas biło. Nie posłano tu nas dla języka, tylko dla wiadomości, którą już wzięwszy, nie pójdziemy stąd dalej. Mam ja żonę mam ja dzieci; nie będę się tak szarzał, jak się komu podoba, bom nie powinien”*. Pamiętnikarz potem przysiągł: *Póki żyw będę, nigdy już takiej komendy nie podejmę i wolalbyśmy raczej paść świnie, niżeli z pospolitego ruszenia komenderowanych prowadzić na podjazd* [].

## **2 Wojsko polskie w XVI i XVII w.**

### ***2.1 Stan wojska polskiego w XVI w.***

Jak już wspomniano, na początku XVI w. Rzeczpospolita dysponowała kilkutysięcznym stałym wojskiem zaciężnym składającym się w 90% z jazdy oraz potencjalnym 50-60 tysięcznym pospolitym ruszeniem.

W tym okresie dał się po raz pierwszy we znaki polskim siłom zaciężnym problem, który prześladował je aż do końca istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów – brak stałego finansowania. Polskie wojsko zaciężne potrafiło liczyć około 2000 żołnierzy w czasie głębokiego pokoju, a podczas wojny nawet 10 razy tyle (jak podczas kampanii przeciwko gospodarstwu Mołdawskiemu w 1538 roku). Stałe zmniejszanie się dochodów skarbu spowodowane rozdawnictwem królewskich ziem, oraz niskie podatki uchwalane przez niechętną stałemu i silnemu wojsku szlachtę obawiającą się zwiększenia władzy królewskiej spowodowały, iż liczba zaciężnych żołnierzy zmniejszała się systematycznie.

Sytuację poprawiły reformy sejmowe z lat 1562–1563 wprowadzając tzw. *wojsko kwarciane*, które miało być utrzymywane z  $\frac{1}{4}$  (a od 1567 roku  $\frac{1}{5}$ ) czystego dochodu płynącego z królewskich ziem. Fundusze te wystarczały na utrzymywanie stałego wojska służącego w obronie potocznej w ilości od 2 do 6 tysięcy żołnierzy.

Naturalnie poza obroną potoczną zaciągano także wojsko na poszczególne kampanie wojenne – było jednak ono, tuż po ich zakończeniu, rozwiązywane.

W wojsku zaciężnym przeważała konnica. Wiązało się to bowiem z tym, że przeważająca część działań wojennych odbywała się na słabo zurbanizowanych obszarach pogranicza południowo-wschodniego. Nie przeszkadzało to jednak na chwilowe zaciąganie dużych ilości piechoty jeśli spodziewano się konieczności przeprowadzania oblężeń. Podczas kampanii inflanckiej w 1581 połowę ogromnej, bo liczącej około 32000 żołnierzy armii zaciężnej stanowiła piechota. Także zaangażowaniu króla Stefana w Inflantach, a przez to konieczność wzmocnienia roli piechoty w polskich siłach zbrojnych należy przypisać powstanie w 1578 r. piechoty wybranieckiej. Według projektu królewskiego miała liczyć kilkanaście tysięcy żołnierzy powoływanych w ten sposób, że z każdego 20 łanów miał być wyznaczony 1 łan, na którym osadzony chłop byłby wolny od wszelkich ciężarów, a w zamian za to zobowiązany służyć w wojsku z własnym uzbrojeniem i oporządzeniem []. Status takiego chłopca byłby zatem podobny do statusu sołtysa. Jednakże niechęć szlachty i duchowieństwa do uzbrajania chłopstwa i utraty rąk do pracy, spowodowała ograniczenie dostarczania piechurów wybranieckich wyłącznie do królewskich. Dobra królewskie były jednak w stanie dostarczyć co najwyżej dwa tysiące żołnierzy, którzy służyli w autoramencie węgierskim.

W tym okresie zanikły już zupełnie średniowieczne chorągwie strzelcze i kopijnicze przekształcając się w wyniku powolnej ewolucji na homogeniczne chorągwie husarskie i kozackie. Pełne ich wyodrębnienie nastąpiło najprawdopodobniej dopiero na początku panowania Zygmunta III, a ostatecznie podział ten został potwierdzony uniwersałem brodnickim Stefana Batorego z 1576 roku.

Chorągwie husarskie powstały w wyniku powolnej ewolucji średniozbrojnej jazdy służącej *obyczajem rackim* (uzbrojonej w pancerz, tar-

czę, drzewo i przyłbicę<sup>10</sup>) na ciężkozbrojną husarię która jako podstawowego uzbrojenia używała długiej 4,5 m – 5,5 m wydrążonej w środku kopii, zbroi, szabli oraz pistoletów.

Z kolei chorągwie kozackie (zwane na Litwie petyhorskimi, a od siedemdziesiątych lat XVII w. pancernymi) powstały z przekształcenia się chorągwi strzelczych i uzbrajania ich w rohatyny i pistolety. Używanie w tych jednostkach kolczug, kirysów i misiurek spowodowało, że można chorągwie kozackie uznać za pośrednie między jazdą ciężką (husarią) i lekką (wołoską i tatarską).

Do lekkich chorągwi zaliczano jednostki nie noszące uzbrojenia ochronnego. Składały się one głównie z Mołdawian i Wołochów, ale także Polaków i Ukraińców (chorągwie wołoskie) oraz Tatarów (chorągwie tatarskie). Chorągwie te były wykorzystywane przede wszystkim do zwiadów, pościgów i innych działań pomocniczych<sup>11</sup>.

Koniec XVI wieku zastał w Polsce nowoczesną armię, która składała się nie tylko z jazdy autoramentu narodowego (której podział przedstawiono powyżej), ale także z jednostek pieszych autoramentu cudzoziemskiego, uzbrojonej głównie według zwyczaju węgierskiego (hajducy, stanowiący nadworną chorągiew króla), oraz niemieckiego (muskietery i pikinierzy). Istniała także nowoczesna artyleria oraz oddziały kozaków rejestrowych – te ostatnie jednostki utworzył Zygmunt August w 1570 r. Jedynymi oddziałami konnymi autoramentu cudzoziemskiego byli konni arkebuzerzy.

---

<sup>10</sup> *Cale to uzbrojenie pisarze polni, dla skrócenia, oznaczali w registrach początkowymi literami: p. t. d. p. t.j. pancierz, tarcza, drzewo, przyłbica.* K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, cytata za: [].

<sup>11</sup> Stąd być może Sienkiewicz cytując zapewne materiał autentyczny pisze w *Ogniem i Mieczem: Pytanie: Dlaczego jazda wołoska zowie się lekką? Odpowiedź: Bo lekko ucieka. Amen.*

## ***2.2 Rozkwit polskiej wojskowości w XVII stuleciu***

Wiek XVII można bez wątpienia uznać za złoty wiek w historii wojska polskiego. Z tego okresu pochodzą najświetniejsze zwycięstwa, które w dużej mierze zależały od nowoczesnej i nowatorskiej struktury wojska oraz ich właściwego użycia w polu walki. Wiązało się to jednak z dużymi zmianami stosunku jazdy do piechoty w polskich siłach zbrojnych.

W roku 1618 użyto po raz pierwszy, tak popularnej w drugiej połowie stulecia dragonii, czyli konnej piechoty, szkolonej w walce pieszo oraz konno. Już 9 lat później podczas wojny polsko-szwedzkiej liczebność piechoty i dragonii, przekroczyła liczebność jazdy polskiej<sup>12</sup>. Niewątpliwie wpływ na to miał charakter przeciwnika i terytorium, na którym wojna była prowadzona. Świadczyło to także o zmianie jakościowej w charakterze prowadzonych wojen i przez resztę stulecia jazda stanowiła mniej więcej połowę całości składu osobowego wojska. Stosunek taki łączył ze sobą dużą ruchliwość armii oraz niezbędną siłę ognia.

Siedemnastowieczna piechota była uzbrojona tak jak w poprzednim stuleciu według wzoru niemieckiego i węgierskiego. Król Jan III wprowadził do uzbrojenia muszkietów berdysze, które służąc jako podpórki do muszkietów były także groźną bronią białą. Zmiana ta zwiększyła siłę ogniową regimentów piechoty, gdyż umożliwiła zmniejszenie ilości pikinierów w oddziale []. Piechota uzbrojona po węgiersku, hajducy, nie pełniła żadnych poważniejszych funkcji poza reprezentacyjnymi.

---

<sup>12</sup> Odsetek ten wynosił 62% [].



Istotną zmianę w sposobie finansowania wojsk zaciężnych spowodowało wprowadzenie w 1652 r. tzw. *komputu* czyli całkowitej ilości wojska zaciężnego wystawianego przez państwo. Poprzednio komput dotyczył tylko wojska nadliczbowego. Wiązało się to z wprowadzeniem w 1637 roku nowej kwarty przeznaczonej na cele artylerii (*quarta dupla*). Komput – którego liczebność była tajemnicą (był uchwalany przez specjalną delegację sejmu), liczył w czasach pokoju 12 tys. dla Korony i 6 tys. dla Litwy, a podczas wojny 24–40 tys. dla Korony oraz 8–22 tys. dla Litwy.

Przejawem decentralizacji oraz konieczności utrzymywania siły zbrojnej w każdym województwie spowodowanej niestabilną sytuacją na granicy południowej i wschodniej, a także konieczność utrzymywania chłopów w posłuszeństwie, spowodowała powstanie tzw. *żołnierza powiatowego* – wystawianego i utrzymywanego przez sejmik wojewódzki. Oddziały te funkcjonowały podobnie do oddziałów wystawianych centralnie.

Od roku 1655 stosowano w sytuacjach nadzwyczajnych po raz pierwszy w historii przymusowy pobór rekruta. Był to *żołnierz łanowy* albo *dymowy*, wcielany do piechoty bądź jazdy z 5–20 łanów na wsi, oraz z 25–50 dymów w miastach, ze wszystkich dóbr Rzeczypospolitej.

Artyleria i marynarka wojenna także przeżywały krótki rozkwit w tym czasie: w 1637 przywrócono stanowisko starszego nad armatą – wyjmując jednocześnie artylerię spod zwierzchności hetmana polnego, a marynarka święciła tryumf w bitwie pod Oliwą w 1627. Tą ostatnią niestety szybko sprzedano – 1641 r.

## 2.3 Upadek wojska w XVIII stuleciu

Wraz ze śmiercią Jana Sobieskiego, rozpoczęła się destrukcja i rozpad siły zbrojnej kraju. Wobec wybuchu wojny północnej w roku 1703 zwiększono komput do 36000 żołnierzy w Koronie i 12000 na Litwie, jednak wobec szybkiej ofensywy Karola XII liczby tej nigdy nie osiągnięto. Sejm Niemy z 1717 roku uchwalił stały komput w wysokości 18000 żołnierzy w Koronie i 6200 na Litwie. W praktyce, wobec wzrostu płac oficerów i stosowania systemu tzw. *ślepych porcji*<sup>13</sup> utrzymywano wojsko liczące trochę ponad połowę tej liczby.

O ile jednak piechota w tym okresie zachowała jakąś siłę bojową – wprowadzono nawet około roku 1708 strzelby o zamku skałkowym z bagnietami, to o jeździe autoramentu narodowego zachowującej przestarzałe formy organizacyjne nie można powiedzieć nawet tego. Jędrzej Kitowicz w *Opisie obyczajów za panowania Augusta III* przedstawia przygnębiający obraz chorągwi jazdy, w których z oficerów pozostał przy chorągwi tylko namiestnik, a *nigdy [nie było] rezydujących przy chorągwi towarzystwa nad czterech, pięciu, a najwięcej sześciu; a i ci nieustawicznie, ale więcej po sąsiadach, obywatelach, przyjaciółach, trybunałach, komisjach lub po swoich interesach zabawni* []. Stopnie oficerskie straciły zupełnie związek z wojskiem, a stały się narzędziem wynagradzania szlachty<sup>14</sup>, można je

<sup>13</sup> System ten polegał na tym, że szeregowi żołnierze otrzymywali jedną porcję żołdu, a podoficerowie i oficerowie nawet kilkadziesiąt (pułkownik na przykład otrzymywał 42 porcje). Porcje oficerów i podoficerów nazywano ślepymi. Oznaczało to, że jeśli na oddział przypadało 200 porcji żołdu, to faktycznie oddział liczył około stu żołnierzy [].

<sup>14</sup> Kitowicz pisze: *Od połowy jakoś panowania Augusta III z dziesięciu kompanii zrobiono dwadzieścia, podzieliwszy jedną na dwie, a to dlatego, żeby było więcej placów do promocji szlachty; nie starano się albowiem o powiększenie sił narodowych, tylko o powiększenie honorów i pożytków dla szlachty. [...] Na przykład pierwszym generałem był król albo hetman, drugim generał-lejtnant komenderujący, trzecim generał-major tytularny, a pułkownik aktualny; oficerów zaś niższych bez liczby prawie, bo nawet znajdowali się tacy unteroficerowie, którzy,*

było też po prostu kupić. Wykorzystywanie armii do załatwiania prywatnych interesów doprowadziło do drastycznego obniżenia jej morale. Nic więc dziwnego, że magnaci woleli utrzymywać własne wojsko, którego jakość była znacznie lepsza niż wojska prywatnego, a ich ilość była porównywalna z ilością wojska komputowego.

Od roku 1733 nie istniała praktycznie artyleria, Szwedzi wywieźli bowiem wszystkie nadające się do użytku armaty. Rola puszkarzy ograniczała się odtąd do ceremonialnego strzelania.

## **2.4 Struktura organizacyjna wojska, sposób zaciągu i hierarchia służbowa.**

### **2.4.1 Autorament narodowy a cudzoziemski**

Jak już wspomiano poprzednio wojsko polskie dzieliło się na autorament (zaciąg) narodowy i cudzoziemski. Formalnie podział ten powstał za Władysława IV Wazy i był związany z intensywnym stosowaniem przez tego króla wojsk zaciężnych uzbrojonych i walczących na wzór zachodni<sup>15</sup>, chociaż praktycznie istniał już wcześniej. W przeciwieństwie do stosunkowo nowego zaciągu cudzoziemskiego autorament narodowy był kontynuacją polskich tradycji wojskowych zaczynających się już w XV stuleciu zaciągami chorągwi kopijniczych i strzelczych. Należy zatem przyjąć, że do tego momentu w Rzeczypospolitej występowało wyłącznie wojsko autoramentu narodowego,

---

*będąc tylko w służbie podchorążymi albo sierżantami, z racji rodziny wysokiej byli przyodziani rangą chorążego, tak dalece, że z tej mnogości oficerów urosło przysłowie: „Dwa dragany, a cztery kapitany.”* []

<sup>15</sup> Król ten wydał w 1632 roku *Artykuły wojsku cudzoziemskiemu opisane* [] i ten moment należy uważać za początek podziału na autorament cudzoziemski i narodowy jako że odtąd momentu żołnierzy obu rodzajów wojska obowiązywał inny regulamin (dla koronnego wojska autoramentu narodowego były to artykuły hetmańskie zawarte w konstytucjach sejmowych z 1609 roku).

zaś wprowadzenie jej odmiany cudzoziemskiej niewiele zmieniło w strukturze i sposobie funkcjonowania tego pierwszego.

Na autorament narodowy składały się prawie wyłącznie oddziały jazdy<sup>16</sup>: ciężkozbrojne chorągwie husarskie i pancerne oraz lekkozbrojne wołoskie i tatarskie. Piechota, uzbrojona głównie na wzór niemiecki w muszkiety i piki oraz oddziały dragonii stanowiły z kolei trzon zaciągu cudzoziemskiego, do którego zaliczano także arkebuzerów, rajtarów i hajduków. Artylerzyści, choć zaliczani czasem także do autoramentu cudzoziemskiego, stanowili *sui generis* osobną kategorię, gdyż jako swego rodzaju rzemieślnicy biegli w rzemiośle artylerii (ustrój wewnętrzny puszkarzy był wzorowany na strukturze cechowej) byli traktowani inaczej od innych rodzajów broni<sup>17</sup>.

Ponieważ geneza autoramentu narodowego sięga czasów rycerskich, powszechnie uznawanym zwyczajem był prymat autoramentu narodowego nad cudzoziemskim. Dlatego towarzysz autoramentu narodowego nie mógł być dowodzony nawet przez generała autoramentu cudzoziemskiego, generał ten mógł się jednak znaleźć pod komendą takiegoż towarzysza. Aby więc uniknąć takich sytuacji, oficerowie autoramentu cudzoziemskiego starali się jednocześnie być towarzyszami w chorągwiach narodowych.

#### **2.4.2 Struktura autoramentu narodowego**

Zaciąg narodowy był zaciągiem *systemem towarzyskim*. Oznaczało to, że rotmistrz po odebraniu listów przypowiednich (zapowiednich)

---

<sup>16</sup> Co prawda w XV i XVI w. istniały rotty piechoty składające się z pawężników, kopijników i kuszników ale szybko utraciły one na znaczeniu.

<sup>17</sup> Artykuły wojskowe dla artylerii wydane przez Władysława IV w 1634 r. były zatytułowane: *Artykuły przesławnej artylerji...* [].

ustalających warunki powoływania chorągwi<sup>18</sup>, jej liczebność – z reguły było to 100-150 koni, uzbrojenie, zapłatę itp. zaciągał jedynie towarzyszy, a ci dopiero przyprowadzali poczty złożone z podnajmowanych lub wybieranych pocztowych. Tak więc, istotne znaczeniu przy zaciąganiu towarzyszy miały więzy łączące towarzyszy z rotmistrzami, rotmistrzowie bowiem, lub werbownicy działający w ich imieniu – zwykle ich porucznicy bądź „starsi” towarzysze chorągwi – w naturalny sposób preferowali swoich znajomych. W ten sposób chorągiew towarzyska składała się z dalszych lub bliższych znajomych rotmistrza, dzięki czemu wartość bojowa chorągwi rosła [].

Towarzysz po umówieniu się z rotmistrzem co do wystawienia pocztu o określonej liczbie koni otrzymywał od rotmistrza zaliczkę, za którą przystępował do organizacji swojego pocztu. Następnie wszyscy towarzysze udawali się do miejsca koncentracji chorągwi, skąd pod wodzą rotmistrza udawali się na określone w liście przypowiednim miejsce popisu<sup>19</sup>. Popis był dokonywany przez pisarza polnego, który dokonywał spisania stanu osobowego i uzbrojenia nowopo-

---

<sup>18</sup> Przykładowy list zapowiedni podaje [] za: K. Górski, *Historija piechoty polskiej*, Kraków 1893 przypis 20, s. 233. *Zygmunt August z Bożej łaski Król Polski, etc. Urodzonemu Janowi Zborowskiemu, wiernie nam milemu, łaskę naszą królewską.*

*Urodzony, wiernie nam miły, iż jest pilna potrzeba ludzi służebnych do ziemi Inflanckiej, przeto przypowiadam wierności Twojej służby na 200 koni i na 200 drabów, na pół roku, na każdy koń na ćwierć roku po 20 złotych płacąc, także na każdego draba na ćwierć roku po 6 złotych, co jest 5 złotych na draba, a szósty na martwe i na rotmistrza, którą zapłatę pieniężną, na ten wyżej mianowany poczet, wierność Twoja będzie miał z podatku z Sulejowa kasztelana sandomierskiego, podskarbiego naszego koronnego polskiego, a popisany rok składamy na miejscu w Drohiczynie, na święta Marcina przysły. A dla popisu pošlemy tam pisarza naszego. Przed którym popisawszy się [zebranyim wojskiem], chcemy to mieć, abyś co tchu, co najrychlej z poczem swym w Infalnckiej Ziemi, pod sprawą hetmaństwa p. Chodkiewicza, hrabiego na Szklowie i Myszy, stawil się i tam będąc we wszystkim posłuszny jako hetmana swego, Nam i Rzplitej służył.*

<sup>19</sup> Najczęściej jednak miejsce popisu było jednocześnie miejscem koncentracji chorągwi [].

wstałej chorągwi, która od tego momentu oficjalnie wchodziła do służby.

Jedyną jednostką organizacyjną zaciągu polskiego była dowodzona przez rotmistrza chorągiew. Chorągwie łączono doraźnie w jednostki taktyczne (a z czasem też i administracyjne) zwane pułkami, składające się z kilku bądź kilkunastu chorągwi pod dowództwem pułkownika<sup>20</sup>. Oficerami chorągwi narodowych byli porucznicy i namiestnicy. Do oficerów też zaliczano także towarzyszy służących ze swoimi pocztami w tejże chorągwi.

Rzeczą charakterystyczną była hierarchia wewnątrz poszczególnych rodzajów broni autoramentu narodowego. Za najbardziej godną uchodziła służba w chorągwiach husarskich i pancernych (petyhorskich), zaś najmniej poważaną w chorągwiach lekkich gdzie służyli ci, *których fortuna pod znakami usarskimi i pancernymi pomieścić nie raczyła, a którzy mając gust być żołnierzami, nie lubili jednak zostawać pod rygorem cudzoziemskiego autoramentu* []. Powodem tego był i fakt, że rotmistrzami i porucznikami w chorągwiach husarskich i pancernych bywali najważniejsi urzędnicy państwa z królem i prymasem na czele – w takich chorągwiach faktyczną władzę sprawował namiestnik<sup>21</sup>.

Jak wspomniano towarzysze zaciągu narodowego sami „zatrudniani” przez rotmistrza byli równocześnie „pracodawcami” swoich pocztów i to właśnie oni otrzymywali *ćwierciami* – czyli kwartalnie żołd na utrzymanie siebie i swoich pocztów. Taki sposób utrzymywania z jednej strony stwarzał okazję do wykorzystywania pocztowych, z

<sup>20</sup> Zwykle bywało tak, że pułkownikiem zostawał rotmistrz jednej z chorągwi wchodzących w skład pułku – tzw. chorągiew pułkownikowska [].

<sup>21</sup> W połowie XVIII wieku tendencja taka rozwinęła się na wszystkie chorągwie zaciągu narodowego [].

drugiej jednak strony faworyzował „zawodowych” towarzyszy służących w wojsku zaciężnym przez kilka bądź kilkanaście sezonów z rzędu, jako że ci byli już zaznajomieni z „mikroekonomią” pocztu [1].

Tak więc zaciąg narodowy systemem towarzyskim sprawdzał się doskonale w obronie potocznej i w ciągle prowadzonych walkach na granicy południowo-wschodniej, zaangażowanie Rzeczypospolitej w walki ze Szwecją i Rosją wymagało jednak innego systemu toteż już na początku XVII stulecia struktura zaciągu narodowego była przestarzała.

### **2.4.3 Struktura autoramentu cudzoziemskiego**

Przy zaciąganiu wojsk autoramentu cudzoziemskiego posługiwano się – w przeciwieństwie do systemu narodowego – *systemem wolnego bębna*. Polegał on na tym, że nie przyjmowano do służby towarzyszy, którzy dopiero niejako „podnajmowali” szeregowych żołnierzy, tylko „zatrudniano” bezpośrednio wszystkich żołnierzy. Zaciąg ten był ukształtowany na wzór zachodni, stąd podstawową jednostką taktyczno-organizacyjną był regiment, którym dowodził oberszter – pułkownik. Regiment liczył około 1000 ludzi i składał się z kompanii lub szwadronów (skwadronów) w piechocie, albo chorągwi lub koronetów w jeździe. Pododdziały te były dowodzone przez kapitanów (w piechocie) bądź rotmistrzów (w jeździe). W skład korpusu oficerskiego oddziałów cudzoziemskich wchodził także zastępca dowódcy – obersztelejtant, lejtnanci poszczególnych pododdziałów, kwatermistrzowie (zwykle całego regimentu w randze majora, oraz poszczególnych kompanii) i inni członkowie sztabu regimentu.

Wojska zaciągu cudzoziemskiego posiadały, w przeciwieństwie do wojsk narodowych<sup>22</sup>, umundurowanie. Były też znacznie bardziej karne i lepiej wyszkolone od wojsk narodowych. Komendy, aż do reform Jana III, były wydawane w języku niemieckim.

Żołd wojskom autoramentu cudzoziemskiego wypłacano rocznie systemem ślepych porcji<sup>23</sup> co, zwłaszcza w późniejszym okresie, umożliwiało nieuczciwym dowódcom łupienie podległych mu żołnierzy []. Proceder ten jednak, jak się wydaje, nie był zjawiskiem powszechnym.

Tak więc wojsko cudzoziemskiego autoramentu już u schyłku XVII wieku górowało organizacją nad wojskami narodowymi – miało bowiem zaawansowaną strukturę taktyczną i organizacyjną, oraz nie doświadczało wad systemu towarzyskiego. Nic więc dziwnego, że Jan III, który zasłynął z błyskotliwego stosowania husarii, postawił przede wszystkim na rozwój dragonii i piechoty niemieckiej [].

#### **2.4.4 Artyleria**

Artylerzyści cieszyli się wyższym statusem społecznym<sup>24</sup> niż szeregowi członkowie innych rodzajów broni. Stan ten miał dwie podstawowe przyczyny: stosunkowo dużą wiedzę praktyczną niezbędną do skutecznej obsługi dział oraz stały charakter służby artylerzystów, którzy służyli zwykle długi okres czasu w tej samej twierdzy, zamku czy arsenale.

---

<sup>22</sup> Wprowadził je dopiero dla wojsk litewskich hetman wielki Michał Kazimierz Radziwiłł w roku 1746 w *Regulamenie przez uniwersał podczas koła terażniejszego gieneralnego wojskowego...* []. Wojska koronne przyjęły je jeszcze później [].

<sup>23</sup> System ten opisano w przypisie [13].

<sup>24</sup> Który odbijał się na wynagrodzeniu tychże.



Głównym zwierzchnikiem artylerii królewskiej był podlegający bezpośrednio hetmanowi wielkiemu *starszy nad armatą* (zwany też generałem artylerii). Artyleria koronna była urządzona na wzór pojedynczego regimentu autoramentu cudzoziemskiego – co zresztą uzasadniała ilość żołnierzy podlegających starszemu nad armatą. Zastępcą generała artylerii był oberszetelejntant; w sztabie służyli także cejkmistrz (zwany też cejgmajstrem, albo kontrolerem artylerii koronnej) oraz inżynier artylerii koronnej. Pododdziałami artylerii oraz w poszczególnych arsenalach i twierdzach dowodzili kapitanowie, cejgwartry oraz porucznikowie artylerii [].

Szeregowi żołnierze dzielili się na puszkarzy, *stricte* odpowiedzialnych za obsługę dział i strzelanie z nich, fajerwerkerów, którzy przygotowywali materiały pirotechniczne: prochy, lonty i inne, oraz innych rzemieślników – byli to przede wszystkim stolarze.

Puszkarze, fajerwerkerzy i rzemieślnicy służący w artylerii należeli do cechów. Tak więc przyszyły mistrz puszkarski musiał być najpierw uczniem – terminatorem, potem pomocnikiem – czeladnikiem, a po wykonaniu majstersztyku pełnoprawnym mistrzem puszkarskim bądź fajerwerkerowskim w odpowiednim cechu.

## 3 Urząd hetmana

### 3.1 Geneza urzędu hetmańskiego

Geneza urzędu hetmańskiego pomimo prac wielu historyków nadal pozostaje kwestią sporną, można jednak wyróżnić dwa przeciwstawne poglądy. Pierwszy z nich, reprezentowany przez Stanisława Kutrzebę i w pewnej mierze przez Stefana Marię Kuczyńskiego, wiąże powstanie urzędu hetmana ze stanowiskiem starosty wojskowego (*capitaneus exercitus*), dowodzącego pospolitym ruszeniem w zastępstwie króla. Zdzisław Spieralski, reprezentant przeciwnego poglądu, uważał, że nie wszystkie osoby zastępujące króla w dowodzeniu pospolitym ruszeniem zaliczały się do kategorii *capitaneus exercitus* dowodząc, że ustanawianie przez króla *capitanei exercitus* miało miejsce wyłącznie w tak wyjątkowych przypadkach jak podeszły wiek Władysława Jagiełły podczas wyprawy przeciwko Świdrigielle w 1431 r., czy też choroba Zygmunta I podczas wyprawy mołdawskiej w 1509 r. []. Takie sytuacje nie umożliwiły to wykształceniu się instytucji hetmana w późniejszym sensie. Spieralski zwracał uwagę, iż często dowódcy zakwalifikowani przez Kutrzebę do *capitanei exercitus* dowodzili pospolitym ruszeniem na mocy innych posiadanych przez nich urzędów, zwykle wojewodzińskich, i nie stosowali tytułu *capitaneus exercitus*.

Według Spieralskiego, mimo niewątpliwego wpływu *capitanei exercitus* na oddalenie dowodzenia wojskiem od osoby króla, znacznie większy wpływ na wykształcenie się instytucji hetmaństwa miał urząd dowódcy wojsk zaciężnych (*campiductor*). Dowódcę takiego mianowano wraz z pojawieniem się potrzeby zaciągu wojska, zaś po

zakończonych kampanii wraz z rozpuszczeniem żołnierzy także i *campiductor* – hetman wojsk zaciężnych – opuszczał służbę. Urząd *campiductora* pojawił się, w tym samym czasie kiedy powstała konieczność stosowania wojsk zaciężnych, czyli podczas wojny trzynastoletniej. Już wtedy uprawnienia jego były dość duże, gdyż często zezwalały mu na samodzielny zaciąg wojska, a zawsze wiązały się z uprawnieniami natury dyscyplinarnej wobec żołnierzy []. Należy tutaj podkreślić, że *campiductor* nie był jednym z wielu samodzielnych rotmistrzów wojsk zaciężnych, ale naczelnym dowódcą wszystkich wojsk zaciężnych znajdujących się na terenie na którym prowadził działania wojenne.

W tym samym czasie, w którym wojskiem zaciężnym dowodzili pierwsi *campiductorzy*, kształtowały się zaczątki instytucji hetmaństwa polnego, pochodzącego od dowódców obrony potocznej. W roku 1479 pierwszym hetmanem (dowódcą) obrony potocznej został Jan Karnkowski dowodzący około 2200 żołnierzy. Jednakże obrona potoczna w tym czasie była zwykle powoływana tymczasowo, tak więc i tymczasowe było stanowisko jej dowódcy.

Wraz z powołaniem w 1492 roku stałej obrony potocznej pojawił się także stały urząd ich dowódcy. Urząd ten jako pierwszy objął Stanisław Chodecki, którego uważa się za pierwszego koronnego hetmana polnego – choć sama tytulatura tego urzędu pozostawała chwiejna<sup>25</sup> jeszcze przez kilkanaście lat []. Ze względu, iż siły zaciężne były stosunkowo słabe, zachodziła potrzeba wspierania zaciężnych sił obrony potocznej miejscowym pospolitym ruszeniem. Z tego względu, dla uniknięcia sporów kompetencyjnych, łączono hetmaństwo polne z

---

<sup>25</sup> Sam Stanisław z Chodcza był tytułowany w dokumencie nominacyjnym: *exercituum terrestrium terrarum Russiae capitaneus* – czyli dosłownie dowódca (hetman) *wojsk ziemskich ziem ruskich* [].

miejscowymi urzędami senatorskimi i starościńskimi, tak aby jedna osoba dowodziła całością wojska na danym terenie. Tak więc Stanisław z Chodcza oprócz hetmaństwa polnego był równocześnie kasztelanem lwowskim i starostą kamienieckim, czyli faktycznie generalnym starostą podolskim.

Mimo powstania urzędu hetmana polnego, nadal pełną kontrolę nad wojskiem zaciężnym sprawował bezpośrednio król. Sytuacja jednak zmieniła się wraz z wstąpieniem na tron polski Aleksandra Jagiellończyka, wielkiego księcia litewskiego, który z powodu trwającej w tym czasie wojnie z Moskwą przebywał na Litwie. Polska tymczasem, zagrożona ciągłymi najazdami mołdawskimi i tatarskimi, musiała utrzymywać stałe wojsko zaciężne którym nie tylko trzeba było dowodzić, ale także administrować. Funkcji tej nie mógł pełnić hetman polny zmuszony obowiązkami do stałego przebywania na Rusi. Fryderyk Jagiellończyk, namiestnik królestwa<sup>26</sup>, okazał się nieudolny, co spowodowało spustoszenie Pokucia. W tej sytuacji Aleksander spodziewając się dalszych najazdów tatarskich, które dotrzeć mogły już za Wisłę, zwołując sejm do Piotrkowa na 12 marca 1503, powołał na stanowisko hetmana krakowskiego<sup>27</sup> Mikołaja Kamienieckiego, podporządkowując mu jednocześnie Stanisława Chodeckiego – ówczesnego hetmana polnego<sup>28</sup>. Proces powstawania urzędu hetmana wielkiego zakończył się mianowaniem Kamienieckiego 2 maja 1503 roku w Wilnie hetmanem koronnym<sup>29</sup>.

---

<sup>26</sup> Bo tak, jak się wydaje, należy tłumaczyć łaciński tytuł *locumentes Regni Poloniae*.

<sup>27</sup> *Campiductor cracoviensis*.

<sup>28</sup> Z tego względu do czasu ustalenia się nazwy hetman polny, dowódców obrony potocznej nazywano często *podhetmanami* – *concampiductores* lub *vicecampiductores*.

<sup>29</sup> *Rex Nicolaum de Camenycz castellanum Sandomiriensem et capitaneum Cracoviensem, campiductorem exercituum Regni generalem nominat*. Cytat z *Matricularum Regni Poloniae summaria* t. III, nr 744 za [].

Stanowisko hetmana nie było jednak jeszcze dożywotnie i nie gwarantowało zawsze dowodzenia wojskiem podczas wojny. Faktycznie, gdy hetman koronny Mikołaj Firlej podczas wyprawy pruskiej z roku 1519 nie sprawdził się jako wódz naczelny, po nieudanym oblężeniu Braniewa został pozbawiony dowództwa, lecz nie urzędu hetmana. Dokument nominacyjny Jana Tarnowskiego z 2 kwietnia 1527 roku dawał hetmanowi koronnemu uprawnienia do lustrowania, popisywania i zarządzania wojskiem, oraz posiadania nad wojskiem władzy dyscyplinarnej, ale nie zastrzegał hetmanowi prawa do dowodzenia wojskiem. Dlatego należy przychylić się do tezy Spieralskiego, iż pierwsi hetmani koronni byli raczej ministrami wojny niż naczelnymi wodzami [].

Wykryształowanie się prerogatyw hetmańskich można datować dopiero od objęcia tego urzędu przez Jana Zamoyskiego, który uzyskał od Stefana Batorego przywilej piastowania tego urzędu dożywotnio<sup>30</sup>, wyłączność dowodzenia wojskami zaciężnymi, oraz ograniczone uprawnienia dyplomatyczne. Prerogatywy te, na zasadzie precedensu, przysługiwały wszystkim późniejszym hetmanom.

Oprócz hetmanów wielkich i polnych, istniała także instytucja hetmanów dwornych, czyli hetmanów dowodzącymi wojskami nadwornymi władcy – *curienses*. Oddziały *curienses* rekrutowały się przede wszystkim z bogatej szlachty, która traktowała tę służbę jako wstęp do kariery wojskowej albo cywilnej. Liczebność ich wahała się od pięciuset do paru tysięcy. *Curienses* podlegali bezpośrednio królowi – w Koronie, lub wielkiemu księciu – na Litwie. Ich bezpośrednim dowódcą zostawał zwykle jeden z rotmistrzów, zwany hetmanem dwornym, lub nadwornym. Siły *curienses* stanowiły często ważne uzupeł-

<sup>30</sup> Warto jednak zauważyć, że co najmniej trzech poprzedniczy: Kamieniecki, Firlej i Tarnowski sprawowali urząd hetmana wielkiego aż do swojej śmierci.

nienie głównych wojsk zaciężnych, a na Litwie były nierzadko stosowane samodzielnie, jako odpowiednik znanej z Korony obrony potocznej.

Odmiennie przebiegała ewolucja urzędu hetmańskiego w Wielkim Księstwie Litewskim. Różnice ustrojowe Księstwa spowodowały, że stosowanie wojsk zaciężnych nie było konieczne i aż do drugiej połowy XVI wieku podstawą obrony była służba ziemska litewska – odpowiednik polskiego pospolitego ruszenia. Służbą tą dowodził sam wielki książę, ale zwykle w jego imieniu sprawował ją hetman najwyższy, z których pierwszym szeroko znanym był Konstanty Ostrogski. Dopiero po zawarciu Unii w Lublinie hetman najwyższy stał się hetmanem wielkim litewskim, zaś hetman dworny – hetmanem polnym litewskim. Artykuły henrykowskie przyznając dowództwo pospolitego ruszenia wyłącznie królowi, ograniczyły uprawnienia dowódcze hetmanów litewskich, podobnie jak i koronnych, tylko do wojsk zaciężnych.

Termin hetman pochodzi bezpośrednio od czeskiego słowa *hejtman*, a pośrednio od niemieckiego *Hauptmann*, które z kolei jest bezpośrednim tłumaczeniem łacińskiego *capitaneus* oznaczającego po prostu dowódcę wojskowego. Z tego względu w XV i na początku XVI wieku hetmanami<sup>31</sup> zwano wszystkich dowódców wojskowych różnych szczebli i różnych pionów wojskowych: pospolitego ruszenia, wojsk zaciężnych, obrony potocznej czy też wojsk nadwornych.

---

<sup>31</sup> W tekstach łacińskich stosowano zamiennie terminy: *dux*, *ductor*, *campiductor* czy wreszcie wspomniany *capitaneus*.

### **3.2 Dalszy rozwój urzędu hetmana**

Od samego początku istnienia hetmaństwa, hetmanom przysługiwały uprawnienia dowódcze i dyscyplinarne. Już bowiem uchwały sejmku piotrkowskiego<sup>32</sup> z roku 1503 stanowią, iż kto w obozie nie będzie posłuszny hetmanowi będzie przez niego samego ukarany stosownie do jego godności.

Wspomniany poprzednio dokument nominacyjny Jana Tarnowskiego, przyznał hetmanowi koronnemu prawo lustrowania wojsk, ich popisywania i zarządzania (*regendi*) []. Już jednak uniwersał andruszowski z 1576 roku czynił hetmanem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo państwa: *Hetmani winni bezpieczeństwo Korony według największego dowcipu swego opatrzyć, jakoby obcy i domowy wewnętrzny nieprzyjaciel Rzeczypospolitej nie gryzł*. Osiem lat później hetmanowi przyznano ograniczone uprawnienia dyplomatyczne.

Do umocnienia się władzy hetmańskiej walcie przyczynił się Jan Zamoyski skupiając do swojej śmierci w 1605 r. w swoim ręku urzędy wielkiego kanclerza (od 1578 r.) i hetmana wielkiego (od 1581 r.), przez ponad dwadzieścia lat będąc drugą po królu osobą w państwie. Wzrost władzy hetmana oraz dożywotność urzędu spowodowała, iż stał się on łakomym kąskiem dla magnaterii<sup>33</sup>. Zwłaszcza dożywotność stała się bardzo szkodliwa dla bezpieczeństwa państwa, gdy hetmanem stawała się osoba nieudolna, bądź w podeszłym wieku<sup>34</sup>. Z

<sup>32</sup> Uchwały te jednak nie weszły do konstytucji koronnych.

<sup>33</sup> I tak, jak podaje Nagielski, z rodzin magnackich w Koronie buławę posiadali: Potoccy (5 razy), Sieniawscy (4), Rzewuscy (3), Kamieniecy (3) i Lubormiscy (2), zaś na Litwie: Radziwiłłowie (7), Sapiehowie (4), Ogińscy (3) oraz Chodkiewiczowie (2) [].

<sup>34</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł opisuje jak Lew Sapieha wyjeżdżając konno na powitanie króla Władysława IV *dzierżąc w dłoni buławę, co przystało jego stanowi, lecz nie latom, gdyż starość jego gonila ostatkiem sił, wiek [76 lat] mało godził się z hetmańskim urzędem i tego dnia, bliski omdlenia, ledwo wymknął się śmierci*. Cytat za: [].

kolei całkowita kontrola hetmana nad wojskiem była niestety wykorzystywana przez hetmanów do używania sił zbrojnych dla celów osobistych.

Niezadowolenie z ogromnego zakresu władzy hetmańskiej osiągnęło swoje apogeum w połowie XVII wieku. Konfederacje żołnierskie domagały się kadencyjności hetmaństwa, a dwór królewski przeprowadził na sejmie brzeskim w 1653 r., nieudaną, bo już w następnym roku odwołaną, konstytucję zrównującą zakres władzy hetmana polnego z wielkim. Ciągłe wojny prowadzone przez Polskę w drugiej połowie XVII wieku spowodowały, iż władza hetmana osiągnęła swój zenit, gdy hetman Jan Sobieski został wybrany królem.

Kolejną próbę ograniczenia władzy hetmana podjęto na sejmie warszawskim w 1717 roku zakazując hetmanom zmieniać etat wojska i wykorzystywać je do wywierania nacisku na sejmy, sejmiki i elekcje. Nakazano także hetmanom przebywać na granicach państwa – z dala od stolicy i sformułowano rotę przysięgi hetmańskiej. Ustawiczne jednak zrywanie następnych sejmów uniemożliwiło egzekucję tych konstytucji.

Tymczasem w pierwszej połowie XVIII wieku wszechwładza hetmanów rozciągnęła się do takich rozmiarów, że jak pisał Kitowicz: *Sejmiki, sejmy, trybunały, komisja radomska takich i tych miewali deputatów i posłów, jakich i których hetmani wielcy mieć chcieli.*

Z tychże względów, do których dołączył się brak konieczności utrzymywania urzędu hetmańskiego przy względnym spokoju międzynarodowym, fakt że urząd ten stał się *de facto* synekurą<sup>35</sup>, oraz samo-

---

<sup>35</sup> Kitowicz zauważa, że *pospolicie ta ranga dostawała się starcom, dobrze laty przyciśnionym*



wole hetmana wielkiego Jana Klemensa Branickiego<sup>36</sup>, spowodowały, że podczas sejmiku konwokacyjnego w roku 1764 z inicjatywy *familii* uprawnienia hetmanów ograniczono do przewodniczenia, osobnym dla Litwy i Korony, komisjom wojskowym – *Consilium Bellicum*. Komisje te miały wydawać rozkazy w imieniu hetmana i komisji (a po sejmiku walnym z 1766 r. tylko w imieniu hetmana).

Całkowicie wszechwładzę hetmanów zlikwidowało powstanie Rady Nieustającej w 1775 roku, której departament wojskowy, z hetmanem jako przewodniczącym<sup>37</sup>, stał się kolegialnym wodzem naczelnym.

Uprawnienia hetmanów podzielić można na dyplomatyczne, sędowiczodyscyplinarne, oraz administracyjne i militarne. Uprawnienia administracyjne hetmana sprowadzały się do zarządu siłami zbrojnymi Korony bądź Litwy. Zaliczyć tu należy wystawianie listów zapowiednich, mianowanie oficerów, dyslokację wojsk, oraz ich zaopatrzenie i opłacenie. W idealnych bowiem warunkach, hetman wielki zostawać powinien przy dworze królewskim, wykonując swoje obowiązki administracyjne i równocześnie dbając o interesy wojska, a hetman polny zgodnie ze swoją nazwą powinien przebywać w polu strzegąc granic Rzeczypospolitej.

### ***3.3 Dyplomacja hetmańska***

Po raz pierwszy uprawnienie do wysyłania posłów przyznano hetmanowi wielkiemu koronnemu Janowi Zamoyskiemu w pełnomocnictwach sejmowych zatytułowanych: *assekuracja hetmana koronne-*

---

<sup>36</sup> Kitowicz opisuje na przykład interwencję Branickiego w dobrach Janusza Sanguszki.

<sup>37</sup> Co spowodowało protesty hetmanów i doprowadziło, że nie uczestniczyli oni w pracach departamentu.

go z 18 stycznia 1588 r. Upoważniały one Zamoyskiego do prowadzenia rokowań z cesarzem Maksymilianem w porozumieniu z senatorami znajdującymi się przy wojsku. Dwa lata później, w konstytucjach sejmowych upoważniono ponownie hetmana koronnego, ale też i litewskiego do zawierania umów i traktatów międzynarodowych w razie potrzeby *w rzeczach nagłych, in hunc solum actum z Turkami i Tatarami*. Te precedensowe uchwały, dla których przyjęcia nie bez znaczenia był fakt, iż Jan Zamoyski był równocześnie kanclerzem wielkim koronnym, a więc był już poprzednio odpowiedzialny za politykę zagraniczną, ugruntowały zwyczaj udzielania hetmanowi pełnomocnictw dyplomatycznych. Mimo że pod presją opinii szlacheckiej uprawnienia te odwołano na sejmie z przełomu lat 1590/1591 już w roku 1595. Zygmunt III nadał je Zamoyskiemu ponownie w szerszym zakresie, gdyż już bez obowiązku aprobaty zawartych traktatów przez króla i senatorów rezydentów.

Do ugruntowania się dyplomacji hetmańskiej niewątpliwie znaczenie miał także fakt, że następca Zamoyskiego na stanowisku hetmana Stefan Żółkiewski, podobnie jak sam Zamoyski pełnił równocześnie funkcję kanclerza wielkiego. Do wzrostu pozycji hetmanów w prowadzeniu polityki międzynarodowej przyczynił się też sam Zygmunt III, zmuszony sytuacją wewnętrzną i zaostrzeniem się stosunków między Rzeczpospolitą a Portą w pierwszych dziesięcioleciach XVII stulecia<sup>38</sup>.

Jakkolwiek działalność dyplomatyczna hetmanów skupiała się głównie w krajach Europy południowo-wschodniej, dotyczyła ona jednak

---

<sup>38</sup> Tak więc w rokowaniach pokojowych po bitwie pod Cecorą w roku 1621 brali udział i przedstawiciele senatu i hetmana a sam traktat stanowił, że przedstawiciele zostali wysłani *imieniem Najjaśniejszego Zygmunta III, króla polskiego [...] i wszystkiej Rzeczypospolitej, a moc swą wzięli od hetmana wojsk i komisarzy Rzeczypospolitej* [].

także pozostałych sąsiadów Rzeczypospolitej. I tak w roku 1605 hetman polny litewski Jan Karol Chodkiewicz po bitwie pod Kircholmem zawarł rozejm z dowódcą wojsk szwedzkich, a Michał Pac w 1665 r. wysłał posła do księcia Jakuba Kurlandzkiego, czy wreszcie król francuski Ludwik XV akredytował w roku 1755 przy dworze hetmana koronnego Jana Klemensa Branickiego swego agenta dyplomatycznego [1].

Bezwład aparatu państwowego w drugiej połowie XVII wieku spowodował, że ciężar kontaktów dyplomatycznych z sąsiednimi krajami spadł głównie na barki hetmanów. Doszło do tego, że hetmani sprawowali *de facto* kontrolę na całą polską dyplomacją kierowaną do państw południowo-wschodnich. Instrukcja dla posła Aleksandra Petrykowskiego wprost zawiera polecenie aby *wstąpić potem do Wielmożnego marszałka i hetmana wielkiego koronnego [Jana Sobieskiego] i tam opowiedzieć punkta legacji swojej, dalsze – odbierze negocjacji swojej informację oraz jeśli nie bardzo [z] drogi będzie, wstąpi do Wielmożnego wojewody bełzkiego hetmana polnego i namówiwszy się puści się w dalszą drogę śpiesznie*<sup>39</sup>. Zapewne polecenie spotkania się z hetmanem polnym, kierującego wywiadem wojskowym musiało mieć na celu przekazaniu posłowi specjalnych instrukcji w tym zakresie.

Na początku XVIII wieku, dalsza degrengolada systemu politycznego Rzeczypospolitej – panowanie króla i anty-króla – doprowadziła do tego, że praktycznie jedyną stałą służbą dyplomatyczną była służba hetmańska. Jednocześnie służba ta prowadziła taką politykę jaka odpowiadała potrzebom hetmana na polu wewnętrznej sytuacji politycznej. Tendencja ta umocniła się w połowie XVIII wieku, zwłaszcza

---

<sup>39</sup> *Libri Legationum* (Archiwum Główne Akt Dawnych), cytata za [1].

za hetmaństwa Józefa Potockiego i Jana Klemensa Branickiego, którzy na własną rękę poszukiwali przy jej pomocy poparcia dworu francuskiego dla własnych celów.

Mimo znacznego ograniczenia władzy hetmanów po roku 1764 pozostawiono im jednak pewien zakres uprawnień dyplomatycznych w stosunkach z Turcją, równocześnie nakazując im na bieżąco informować sejm i króla o treści korespondencji. Ograniczenia te nie objęły jednak hetmanów litewskich. Ostatecznie uprawnienia dyplomatyczne hetmanów przejął w roku 1776 departament spraw cudzoziemskich Rady Nieustającej.

Dyplomacja hetmańska wyróżniała się od królewsko-senackiej kilkoma istotnymi elementami. Przede wszystkim, jak już wspomniano, ograniczała się głównie do krajów południowo-wschodniej Europy. Przedstawiciele hetmana byli traktowani przez państwa przyjmujące jako przedstawiciele dyplomatyczni drugiej kategorii, jako że ich mocodawcą nie była głowa państwa ale poddany królewski – dlatego byli przyjmowani mniej uroczyście i nie przysługiwały im niektóre przywileje posłów królewskich (diety, podarki po zakończeniu misji, a czasem nawet immunitet nietykalności). Wreszcie do właściwości dyplomacji hetmanów należało zapewnianie tzw. *przystawów*, czyli dyplomatów eskortujących posłów tureckich, tatarskich i moskiewskich udających się z misją do króla i sejmu przez terytorium Rzeczypospolitej do miejsca pobytu dworu królewskiego.

## **3.4 Pozostałe centralne urzędy wojskowe**

### **3.4.1 Hetman kozacki**

Naczelnymi dowódcami Kozaków rejestrowych, choć oficjalnie byli tytułowani bardzo różnie, znani są przede wszystkim jako hetmani kozaccy. Ich istnienie jako dowódców w służbie Rzeczypospolitej datuje się od roku 1572, kiedy Zygmunt August za namową hetmana Jerzego Jazłowieckiego wydał pierwszą ordynację dotyczącą kozaczyzny na mocy której zaciągnięto niewielki oddział kozaków niżowych<sup>40</sup> []. Ich dowódcą, zwanym oficjalnie *starszym wojska zaporoskiego Jego Królewskiej Mości*, został szlachcic spod Sochaczewa Jan Badowski. Zwierzchnicy ci podlegali bezpośrednio hetmanowi z pominięciem wojewodów. Starsi pozostawali jednak od 1590 r. pod ścisłą kontrolą dwóch polskich dozorców, powoływanych z grona osiadłej szlachty polskiej.

Urząd starszego zaporoskiego zastąpiono po powstaniu Pawluka urzędem *komisarza* podległego hetmanowi wielkiemu koronnemu. Komisarz był wybierany na dwa lata przez sejm na wniosek hetmana i sprawował praktycznie nieograniczoną władzę nad Kozakami. Zastępcą komisarza był *assawul*.

Pierwszym właściwym hetmanem zaporoskim był Bohdan Chmielnicki, który otrzymał ten tytuł na mocy ugody zborowskiej z 1649 roku. Ugoda hadziacka (1658 r.) stanowiła, że hetmana kozackiego powołuje król spośród czterech przedstawionych mu kandydatów. Jednakże upadek tej ugody w następnym roku spowodował szybki spadek znaczenia tego urzędu, który już na początku XVIII wieku występował tylko efemerycznie [].

---

<sup>40</sup> Faktycznie jednak, pierwsi kozacy weszli na służbę królewską już we wrześniu 1571 roku [].

### 3.4.2 Regimentarz

Podczas nieobecności właściwego dowódcy wojskiem kierował *regimentarz* (*regimentarius*). Z tego powodu zakres władzy regimentarzy był bardzo różny. Zdarzyło się bowiem dwukrotnie, że regimentarz (bądź działający kolegialnie regimentarze) posiadali władzę równą hetmańskiej. W roku 1648 kiedy obaj hetmani koronni dostali się do niewoli w bitwie pod Korsuniem, oraz w latach 1728-1733 kiedy król nie był w stanie przeforsować swojego kandydata na hetmana wielkiego. Regimentarze dowodzili także wojskiem jednego frontu, kiedy walka toczyła się na więcej niż jednym obszarze. Byli też oni dowódcami pospolitego ruszenia w województwach, zastępując wojewodów i kasztelanów.

Reformy z przełomu XVII/XVIII wieku, dzielące wojsko na dywizje terytorialne, spowodowały powstanie stałego – mianowanego przez hetmana wielkiego koronnego – urzędu regimentarza dowodzącego wojskiem w jednym województwie. W połowie XVIII wieku było czterech takich regimentarzy: ukraiński, małopolski, wielkopolski i sandomierski stanowiska te wobec niewielkiej liczby żołnierzy<sup>41</sup> były praktycznie synekurami [].

### 3.4.3 Strażnicy

Do pomocy hetmanowi (bądź regimentarzowi) służył pewnego rodzaju sztab generalny, którego członkowie byli mianowani przez hetmana i przed objęciem urzędu składali odpowiednią przysięgę. Najważniejszym oficerem w nim był *strażnik wielki* (*praefectus excubiarum vigiliarum*), do którego obowiązków należało ubezpieczenie

---

<sup>41</sup> Dlatego też instytucja regimentarza istniała wyłącznie w Koronie, jako że komput dla Wielkiego Księstwa był zbyt mały aby uzasadniać dalszy podział wojska.

wojska w marszu, wystawianie czat w czasie postoju i dowodzenie strażą przednią. Obowiązki te pełnił jednak tylko w czasie kiedy wojskiem dowodził sam król. W pozostałych przypadkach jego obowiązki obejmował strażnik polny. Urząd strażnika wielkiego od XVIII wieku stał się urzędem tytularnym, co zmieniło dopiero powstanie sądów Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej gdzie zasiadali obaj strażnicy.

Strażnikiem polnym był na początkowo jeden z dowódców obrony potocznej, który był odpowiedzialny za bezpieczeństwo wschodnich granic Rzeczypospolitej, a przez to naczelnym dowódcą tejże obrony. Z czasem urząd ten został przekształcony w centralny.

Poza strażnikami wielkimi i polnymi istnieli także strażnicy pułkowi, a dla pospolitego ruszenia także wojewódzcy i powiatowi, ale urzędy te nie wchodziły do hierarchii urzędów ziemskich – nie miały więc praktycznego znaczenia [].

#### **3.4.4 Pisarz polny**

Bardzo dużym szacunkiem się cieszył się zwykle urząd pisarza polnego<sup>42</sup> (*notarius campestris*), zaś o jego randze niech świadczy objęcie jego zakazem równoczesnego sprawowania urzędu senatorskiego. Pisarz dokonywał przeglądu wojska, prowadził jego ewidencję oraz wypłacał żołd. Czuwał także nad wyposażeniem i jakością uzbrojenia, a niedociągnięcia w tej materii zgłaszał hetmanowi i królowi [].

To właśnie przed pisarzem polnym dokonywano popisów wojsk zaciężnych, które potem stanowiły podstawę do wypłacania żołdu i ewentualnych odszkodowań za utracony ekwipunek []. Z pisarzami polnymi ściśle współpracowali – nie będącymi urzędnikami central-

<sup>42</sup> Dla urzędu pisarza nie istniał odpowiednik z przydomkiem *wielki*.

nymi – pisarze pułkowi, którzy od XVIII wieku dokonywali samodzielnie popisów poszczególnych chorągwi i przesyłali je do pisarza polnego.

Pomimo przejścia obowiązków pisarzy polnych przez Komisje Wojskowe (a od 1775 roku Departament Wojskowy Rady Nieustającej), urzędy te zostały zachowane jako członkom tego Departamentu. Sejm Wielki w 1790 roku ożywił ten urząd przyznając pisarzom obowiązek przeprowadzania inspekcji wszystkich oddziałów wojskowych w armii oraz nadając im najwyższą rangę generałów-lejtnantów [].

### **3.4.5 Oboźni**

Do obowiązków oboźnego (*praefectus castrorum*) należało wyszukiwanie w czasie marszu odpowiedniego miejsca na obozowisko, zakładanie go, urządzenie i zwijanie, a także dowodzenie taborem i pilnowanie porządku zarówno w marszu jak i w postoju. O urzędzie tym źródła wspominają po raz pierwszy w związku z bitwą pod Grunwaldem gdzie oboźnym wojsk polskich był Zyndram z Maszkowic. Ponieważ istniał urząd oboźnego wielkiego i polnego, to poprzez analogię z urzędem strażnika należy przyjąć, że oboźni wielcy działali przy królu, a polni przy hetmanie. Podobnie też jak urząd strażnika reformy z roku 1775 ograniczyły obowiązki oboźnych do li tylko zasiadania w sądach Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej [].

### **3.4.6 Urzędy powstałe u schyłku Rzeczypospolitej**

Poza wyżej wymienionymi urzędami, których geneza datuje się co najmniej na koniec XVI wieku oraz wymienionymi w rozdziale 2.4.4 urzędami artylerii koronnej, w pod koniec XVII i w XVIII wieku po-



wstało kilka urzędów nie znanych wcześniej na ziemiach Królestwa i Wielkiego Księstwa.

Wśród nich wyróżnić można przede wszystkim *generałów inspektorów* powołanych za Augusta III. Było ich czterech: dwóch dla Litwy i dwóch dla Korony. Do ich obowiązków należały objazdowe inspekcje wszystkich pułków, z których następnie składali raporty hetmanowi. Powstanie Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej mimo likwidacji generałów litewskich, wzmocniło pozycję ich koronnych odpowiedników, stawiając ich przed generałami artylerii i wprowadzając jednocześnie do swoich sądów.

W latach siedemdziesiątych XVII wieku Jan III Sobieski stworzył także stanowiska *generała-prowiantmagistra* – pełniącego funkcję głównego kwatermistrza, *generała-audytora* – doradcę hetmana do spraw sądowniczych wojsk cudzoziemskiego autoramentu, oraz *generalnego chirurga wojskowego* przy czym ten ostatni był najprawdopodobniej urzędem niestałym [].

Powstały w drugiej połowie XVII w. urząd *sędziego wojskowego*, jako że ściśle związany z sądownictwem wojskowym zostanie omówiony później.

## 4 Historia artykułów wojskowych

### 4.1 *Rozwój artykułów w Koronie i na Litwie*

Kutrzeba dzieli samoistne – tzn. nie stanowiące części konstytucji sejmowych – ustawy i artykuły wojskowe na trzy rodzaje: edykty królewskie – , , ; uchwały sejmowe dotyczące rozciągłości obowiązku wojskowego – z których zachowały się , , , ; oraz ordynacje i artykuły wojskowe wydawane przez królów, hetmanów i innych dowódców wojskowych. Wszystkie trzy wymienione rodzaje będą omawiane w niniejszej pracy.

Pierwsze artykuły wojskowe na ziemiach polskich wiążą się z czasami Kazimierza Wielkiego. Statuty wiślicko-krakowskie zawierały artykuł 83 *O jadących na wojnę*, który określa niektóre praktyki związane z przemarszem wojsk<sup>43</sup>. Król Kazimierz wydał także osobny edykt powtarzający te przepisy, wraz z cenami minimalnymi na artykuły żywnościowe. Edykt ten został powtórzony przez Władysława Jagiełłę i Kazimierza Jagiellończyka . Najwyraźniej jednak wypadki plądrowania dóbr powtarzały się skoro w roku 1477 wydano kolejny edykt dotyczący *łupieżców dóbr duchownych* .

Wraz z początkiem XVI wieku, pojawiać zaczęły się regulacje dotyczące wyłącznie całości dyscypliny wojskowej. Najstarszymi znanymi takimi zabytkami są ordynacje Zygmunta I z czerwca 1509 roku i . Obie te ordynacje rozpoczynają ciąg aktów regulujących porządek

---

<sup>43</sup> Król nakazywał m. in. *My [...] postanawiamy, aby rycerze jadąc na wojnę nie stawali we wsiach naszych, a jedynie na polach. Żadnej też grabieży czynić nie mają ani koni ani dobytku, ani żadnych rzeczy zabierać. Jedynie pokarm dla koni i to z umiarem, mają prawo brać.*  
Treść za: Portal internetowy *Bez Uprzedzeń*, <http://www.bezupzedzen.pl>

tylko podczas poszczególnych wypraw, a nawet podczas konkretnego przemarszu, oblężenia czy obozowania.

Występowały też próby całościowego uregulowania zagadnienia. *Porządek praw rycerskich Zygmunta Augusta z 1557 r.* w obszerny sposób regulujący dyscyplinę wojskową był wielokrotnie kopiowany<sup>44</sup> i stał się podstawą do całokształtu artykułów wojskowych. U schyłku XVI stulecia zabytek ten, a także *Artykuły Floriana Zebrzydowskiego z 1561 r.* i *Artykuły rotmistrzom opowiadane z tego samego roku*, stały się podstawą faktycznego sprawowania porządku w wojsku<sup>45</sup>.

Rozwój artykułów wojskowych w Koronie zakończony został wydaniem w 1609 r. *Artykułów wojennych hetmańskich*, które jak udowodnia Kutrzeba były artykułami hetmana wielkiego koronnego Jana Zamojskiego z roku 1593 zatwierdzonymi i w nieznaczny sposób zmienionymi przez sejm. Artykuły te, stały się prawem obowiązującym wojska koronne aż do końca Rzeczypospolitej. Co prawda ich końcowy przepis stanowił że: *O innych rzeczach (wedle przypadku i potrzeby), jaka się na on czas pokaże do wojennych przypadków, edykty się czynić będą i nauka przywódcom i rotmistrzom będzie dawana, których ma każdy być posłuszen*, żaden jednak z kolejnych hetmanów koronnych nie skorzystał z tego uprawnienia. Wydano jedynie cztery regulacje dla wojska zaciągu cudzoziemskiego: *Króla Władysława IV artykuły wojsku cudzoziemskiego opisa-*

---

<sup>44</sup> Kutrzeba cytuje 5 rękopisów z XVI [].

<sup>45</sup> Kutrzeba w [] przeprowadza doskonałą analizę inkorporowanych do okazjonalnych artykułów przepisów z tych trzech dzieł.

ne<sup>46</sup> i *artykuły dla artylerii* , oraz ordynacje sądowe Jana Kazimierza i Augusta II.

Nie do końca jest jasne dlaczego *Artykuły* z 1609 r. nie zostały recypowane na Litwie. Wydaje się jednak, że uznano skoro Zamojski był hetmanem koronnym, to i jego artykuły mimo uchwały sejmowej dotyczyły wyłącznie Korony. Jednak i tu dążono do wystawienia jednych artykułów raz na zawsze. Dokonał tego faktycznie hetman wielki Michał Kazimierz Pac wydawszy drukiem w roku 1673 przeróbkę artykułów Krzysztofa Radziwiłła z 1635 r<sup>47</sup>. Jedynym późniejszym uregulowaniem litewskim jest *regulamen* Michała Kazimierza Radziwiłła z 1746 r. dotyczący głównie kwestii mundurowych i nie kolidujący z artykułami Paca [ ].

## **4.2 Sposób wydawania**

Uprawnienia do wydawania artykułów wojennych w Rzeczypospolitej miały zawsze te organy, którym przysługiwały prerogatywy tworzenia prawa. Naturalnie wraz ze zmianami ustrojowymi w Polsce, zmieniali się twórcy tychże ustaw. Obserwację tą podtrzymuje analiza chronologiczna artykułów i ustaw wojskowych zebranych w wielokrotnie cytowanym dziele Kutrzeby. Pierwsze dwie ustawy są bowiem edyktami królewskimi wznawiającymi postanowienia edyktu króla Kazimierza Wielkiego. Następny edykt, Kazimierza Jagiellończyka, jest już uchwalony wraz z *panami rady*. Wraz z powstaniem sejmu walnego i uzyskaniem kompetencji ustawodawczych także on rozpoczął tworzenie prawa w tym zakresie.

<sup>46</sup> Karol Koranyi w [ ] udowadnia, iż *Artykuły wojsku cudzoziemskiemu opisane* a także późniejsza *Ordynacja sądów wojskowych* są faktycznie oparte na artykułach wojskowych króla szwedzkiego Gustawa II Adolfa z lipca 1621 roku.

<sup>47</sup> Pomiędzy tymi datami, artykuły wydał także hetman polny litewski Janusz Radziwiłł w roku 1648 .

Najstarszym zachowanym dokumentem, reprezentującym typowe artykuły wojskowe, czyli zbiór przepisów porządkowych regulujących zachowanie wojska są ordynacje Zygmunta Starego<sup>48</sup> dotyczące *porządku w ciągnienu pospolitego ruszenia i porządku w obozie z wyprawy w roku 1509*, . Ponieważ w tym czasie kształtowała się władza hetmańska, także kompetencja wydawania artykułów wojennych przechodziła się powoli w stronę hetmana. I tak hetman Jan Tarnowski wydał w 1528 roku *Pouczenie hetmana podskarbiemu koronnemu dane dla ogłaszania go rotmistrzom przy zaciągu wojska*. Co oznacza, że hetman, nie będący z urzędu członkiem senatu wydaje polecenia wysokiemu urzędnikowi królewskiemu, co już wtedy wskazuje na siłę urzędu hetmańskiego<sup>49</sup>. Nadal jednak przepisy porządkowe dla wojska wydawał (przynajmniej formalnie gdyż uważa się, że *de facto* były one układane przez urzędującego hetmana – którym był przez cały ten czas Jan Tarnowski) król. Zlecał on dalsze ich ogłoszenie właściwemu hetmanowi – do tej kategorii należy włączyć, oraz <sup>50</sup>. Pierwsze znane samodzielne artykuły wydał doświadczony żołnierz Florian Zebrzydowski dowodząc wojskami polskimi podczas ekspedycji inflanckiej z roku 1561<sup>51</sup>. Jedynymi artykułami wydanymi później bezpośrednio przez króla dla wojsk autoramentu narodowego, są artykuły króla Stefana Batorego z roku 1581 . Należy zatem przyjąć, że zwyczaj samodzielnego uchwalania artykułów wojskowych przez hetmanów ustalił się w latach pięćdziesiątych XVI

---

<sup>48</sup> *Metryka Koronna* tytułuje obie te ordynacje jako *Senatusconsultum...* co by wskazywało, że są one faktycznie uchwałami senatu.

<sup>49</sup> Tytuł łaciński brzmi: *Decretum domini campiductoris, quod magnificus dominus thesaurarius Regni vel sue magnicentiae vicesregens circa distributionem pecuniarum...* [].

<sup>50</sup> Za tym że faktycznym autorem *Porządku praw rycerskich Zygmunta Augusta* był Jan Tarnowski przemawia podobieństwo (a nawet w niektórych miejscach identyczność) tegoż edyktu z *Consilium rationis bellicae* Tarnowskiego.

<sup>51</sup> Zachował się list, w którym Florian Zebrzydowski radzi hetmanowi wielkiemu litewskiemu Mikołajowi Radziwiłłowi jak ma wyglądać porządek wojskowy. List ten jest *de facto* projektem artykułów wojskowych, które zarządzić powinien Radziwiłł .

wieku.

Zwykle artykuły tego rodzaju były wydawane przed rozpoczęciem, albo tuż po rozpoczęciu wyprawy wojennej. Potrafiły one dotyczyć całości wyprawy, pewnej jej części, czy wreszcie konkretnego prze-marszu. Z tego względu nie były wydawane drukiem, a ewentualne znane współcześnie źródła drukowane pochodzą zwykle z okresu, w którym artykuły te utraciły ważność. Artykuły bowiem najczęściej były wydawane w obozie podczas koncentracji wojsk przed planowa-ną wyprawą. Z oczywistych względów zatem nie mogły one być ogło-szone w sposób zwykły dla na przykład konstytucji sejmowych. Na-wet jeśli przepisy dotyczące wojskowości zawarte były w uchwałach sejmu walnego, to ich efemeryczność powodowała, że wydawane zbiory praw zwykle pomijały je jako mało istotne i już nie obowiązujące<sup>52</sup>.

Jak więc tworzone artykuły i ogłaszano je żołnierzom? Zwykle na-czelny dowódca – król bądź hetman, napisawszy artykuły dostarczał je (zwykle jako rękopisy) rotmistrzom, którzy mieli następnie zazna-jomić z nimi swoich towarzyszy. I tak pierwszy artykuł *Porządku praw rycerskich* brzmi: *Acz każdy rozumie z panow rotmistrzow, jako sie mają sprawować w ciągnieniu i w obozie będąc [...], a wszakoż jest niemało tych, ktorzy w służbach nie bywali, młodych towarzyszow, a owszem pacholików, także potrzebno w tym napo-minać, aby panowie rotmistrze, [...] towarzysze, pacholiki swe sprawowali [...].* Dobitniej adresatów artykułów pokazują tytuły *Ar-tykułów rotmistrzów opowiadanych: Artykuły, które mają być opowiadane przy rozdawaniu pieniędzy rotmistrzów jeznem i da-wane na cedulach oraz, Artykułów Grzegorza Chodkiewicza... : Ar-*

<sup>52</sup> Na przykład Statut Łaskiego nie zawiera wszystkich takich artykułów – mimo że są one za-mieszczone w Metryce Koronnej [].

*tykuły, które mają być chowane na zamkach przy pp. Rotmistrzach i ich porucznikach [...]. Hrehor Aleksandrowicz Chodkiewicz [...] posyłam te artykuły do wszystkich WM. pp. rotmistrzow, ktorzy jesteście na zamku J. K. Mci Pernaum [...] wedle których aby WM. sami, towarzysze, dziesiątnicy, drabi i słudzy wasi zachowali się [...].*

Wreszcie artykuły Stanisława Cikowskiego dla wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1563 roku mają formę wskazującą na to, że były spisane na podstawie zarządzenia wiceregenta wojska polskiego. Tytuł brzmi bowiem: *Artykuły, które są opowiadane przez J. M. p. Stanisława Cikowskiego z Wojsłowic wiceregenta wojska polskiego w [W.] Ks. Litewskim, gdyśmy mieli wyjeżdżać do ziemi nieprzyjacielskiej z Bornu [...]*; i kolejno idą artykuły sformułowane w sposób następujący: *4. Opowiedział wiceregenti, gdzieby nań Pan Bog śmierć dopuścił, kto na jego miejscu urząd ten sprawować ma.* Wygląda to więc na zapis z pierwszej ręki – z odprawy wiceregenta z rotmistrzami. Faktycznie niektóre artykuły zawierają ustępy wskazujące na ich wspólne ustalanie z rotmistrzami. I tak w : *Artykuły, [...] przez wielmożnego pana Krzysztofa Myszkowskiego z Mirowa [...] ze zwoleniem i proźbą wszech pp. rotmistrzow [...]*; podobnie w : *Artykuły [...] Florjana Zebrzydowskiego [...] ze zwolenia wszech pp. rotmistrzow [...]* wyraźnie wskazują na przynajmniej formalną zgodę rotmistrzów na wydanie artykułów wojskowych.

Z początkiem lat siedemdziesiątych XVI stulecia ustala się jednak zwyczaj, że artykuły stanowią wyłączną prerogatywę hetmana, nie są już bowiem bezpośrednio adresowane do rotmistrzów, lecz jak stały artykuły Jana Zamojskiego z 1580 roku : *[...] tak rotmistrzom jako i towarzystwu i inszym wszystkim [...]*. Zapewne ma to

związek ze wzrostem uprawnień hetmańskich oraz rozrostem armii Rzeczypospolitej.

Tak więc, artykuły wojskowe, zwykle ogłaszane w warunkach polowych i dotyczące tylko pewnego ograniczonego wycinka czasowego były wydawane w formie rękopiśmiennej i z tych względów rzadko otrzymywały formę drukowaną. Z drugiej jednak strony, niektóre artykuły były zbiorem, w pewnym sensie, najlepszych praktyk wojskowych i jako takie były one – mimo utraty mocy obowiązującej często powielane w zbiorach prywatnych – spory odsetek zabytków pochodzi właśnie z tego rodzaju źródeł.

Spośród wszystkich artykułów wyróżnić należy, ze względu na sposób ogłoszenia, *Artykuły wojenne hetmańskie autoritate sejmu aprobowane* z 1609 roku . Były to artykuły nie tylko aprobowane przez sejm walny, ale nadto stanowiły one integralną część konstytucji tego sejmu i jako takie zostały ogłoszone w ten sam sposób co konstytucje. Tak więc zostały wydane wraz z konstytucjami i oblatowane w grodach. Co więcej, Władysław IV nakazał ponowne wydanie tychże artykułów w roku 1633, a zatem istnieją dwa urzędowe druki tego zabytku. Artykuły te, jako obowiązujące do rozbiorów, doczekały się także dużej ilości wydań prywatnych, z których ostatni znany pochodzi z roku 1754.

### ***4.3 Konstytucje sejmowe, a artykuły wojskowe***

Warto w tym miejscu omówić wzajemny stosunek artykułów wojskowych, oraz tych z konstytucji sejmowych, które dotyczyły spraw wojskowych.



Większość uregulowań zawartych w konstytucjach sejmowych dotyczyła spraw związanych z wystawianiem wojska, jego prowiantowania oraz pospolitego ruszenia. Wydanie nakazane przez Władysława IV *Artykułów wojennych autoritate sejmu aprobowanego* podaje na końcu sumariusz kilku odnośnych konstytucji z lat 1609–1629. Podobny sumariusz, ale dotyczący konstytucji z lat 1590–1613 zawiera prywatny zbiór z drukarni Jana Wieczorkiewicza pochodzący z roku 1649.

Wydaje się zatem, że skoro konstytucje te były wymienione w tych zbiorach w istotny sposób uzupełniają unormowania tychże artykułów. Zaiste, konstytucja *Disciplina militaris* z roku 1590 stanowi: *postanawiamy [...] aby prawa abo artykuły wojenne [...] wagę i moc zupełną miały, nie inaczej jakoby to na Sejmie postanowione było*. Konstytucja ta zatem przyrównywała moc regulaminów hetmańskich do konstytucji sejmowych, określała także jurysdykcję hetmanów.

Pozostałe konstytucje z lat 1591, 1593, 1601, 1609 i 1613, regulują zakres sądownictwa hetmańskiego. Sądownictwo to jednak w tym czasie musiało być od dawna realizowane przez hetmana, gdyż konstytucja z roku 1591 stanowi, że *hetman in excessu criminali podług starych praw i zwyczajow z rotmistrzami i porucznikami ma sądzić*.

## **4.4 Budowa artykułów wojskowych**

Ponieważ konstytucje sejmowe były z całą pewnością znane twórcom artykułów, toteż ich budowa jest podobna do konstytucji sejmowych pochodzących z tego okresu. Naturalnie, artykuły – w przeciwieństwie do konstytucji – pisane były zwykle przez jedną osobę znającą się doskonale na normowanej materii, toteż ich forma była zwykle bardziej spójna i konkretna.

Pierwszą częścią artykułów jest prawie zawsze adres bądź preambuła. Opisywała ona – w przypadku artykułów okazjonalnych – gdzie, dlaczego i w jakich okolicznościach zostały te artykuły wydane: *Jan Zamojski z Zamościa, kanclerz i hetman koronny, [...] Gdy J. Kr. Mć, nasz miłościwy pan, był proszon przez posły od ziem małopolskich [...] aby był słusznym wojskiem ziemie ruskie opatrzył [...] za zleceniem J. Kr. Mci wyprawielem był część ludzi z wojska, ktorzych J. Kr. Mć w Moskwie używać raczel [...]. Potym, [...] przyjechałem był dla niebezpieczeństw tych krajów, gdzie, zastawszy niemało kontrowersji u braci między obywatelami ziem ruskich a ludźmi żołnierskimi, [...] dla lepszego porządku wojska J. Kr. Mci, zachowania miłości między obywatelami państw tych i wojska J. Kr. Mci, dla dalszego opatrzenia tych spraw niżej opisanych artykuły postanowiłem i publikowałem: [...].*

Czasem preambuła do artykułów była bardziej ogólna: *Aczkolwiek tedy u innych panow chrześcijańskich wszędy, ktorzy ludzie przyjmują za pieniądze, tedy oni ludzi przysięgają na takie artykuły, jeno iż Polacy z narodu swego polskiego wszyscyśmy sie przeciwko panom swym przyrodzonym pocziwie a cnotliwie zachowali aż do terazniejszego czasu i wiecznie, dali Bog, zachowamy. A tak z nas*

każdy baczenie ma mieć na to, jakoż da P. Bog, o żadnych wątpliwości nie masz . Wreszcie preambuła mogła odnosić się do wyższych idei, tak jak w Artykułach z roku 1609: *Iż od samego Pana Boga każde zwycięstwo, bo on jest Bogiem wojsk i zastępów, rotmistrz tedy każdy ma to mieć na pieczy, żeby się i sam Pana Boga bał i swym przykładem i napominaniem wiodł do bojaźni Bożej i pobożnego i przystojnego życia towarzysze, a oni także pacholiki swe. Żadna sprawa, owszeki rycerska, nie może stać bez porządku. A iż się trafia w rotach siła ludzi młodych, niebywałym przedtym w służbie, przeto aby każdy wiedział powinność swą i wedle niej, nie wymawiając się niewiadomością, sprawował, wydane są te artykuły, stosujące się do konstytucyj koronnych i do artykułów innych przedtem hetmanow, ktorych, będąc szlachcicmi, powinniśmy we wszem całości przestrzegać.* Jakkolwiek spora część zabytków ze zbioru Kutrzeby nie posiada ani adresu ani preambuły, to wydaje się, że oryginalnie te części istniały, a pominięte zostały – jako mało znaczące w stosunku właściwej treści – dopiero podczas przepisywania bądź wydawania drukiem<sup>53</sup>.

Po adresie bądź preambule następowały przepisy merytoryczne dotyczące obowiązków żołnierzy i pozostałych członków armii. Przepisy te zwykle były usystematyzowane w artykuły numerowane cyframi arabskimi. Wyjątkowo występują artykuły pogrupowane w tytuły – jak w *Artykułach wojsku cudzoziemskiemu opisanych* bądź w *Ordynacji sądów wojskowych* .

Jednakże, mimo braku pogrupowania artykułów w tytuły, w kolejności następowania artykułów po sobie można wyróżnić pewien porządek. Zwykle bowiem, artykuły tyczące się podobnej materii następu-

---

<sup>53</sup> W rzeczy samej oryginalne egzemplarze większości cytowanych tu zabytków nie są znane [].

ją po sobie, i tak, na przykład, w artykułach z 1609 roku artykuły 11-20 części pierwszej dotycząca zdobywania żywności, a artykuły 28-29 utraty rynsztunku wojennego.

Pojedyncze artykuły podzielić można, zgodnie ze współczesną nomenklaturą na przepisy prawa materialnego i przepisy karne.

Przepis materialny, według obecnych zasad techniki prawodawczej powinien składać się z adresata normy i z samej normy. Zaiste, wśród przepisów artykułów wojskowych, znaleźć można przepisy tego rodzaju: *18. Skromnie, niezbyteczne mają żyć, bez połmiskow, gdyż połmiskowanie z skwirku i ucisku ubogich ludzi.* oraz: *13. W obozie przy namiectach swych i woziech i także, ktorzy będą około obozu, aby każdy chędogo miał, plugastw żadnych aby nie miotał, ale żeby głęboko w ziemie zakopywać kazał.*

Znacznie częściej jednak, artykuł w artykułach wojskowych był zbudowany jak typowy przepis karny; składał się bowiem z adresata normy, znamion czynu zabronionego oraz sankcji: *26. Ktoby usilstwo popełnił, gardłem bez łaski ma być karany.* Albo: *30. Z nieprzyjacielem ktoby rokowanie jakie czynił oprócz rozkazania hetmańskiego, na gardle ma być takowy karan<sup>54</sup>, czy też: Tytuł XI Artykuł 2. Ktoby z oficerow, z żołnierzow, albo kto inszy hałasy i konfuzją w wojsku stałą nieprzyjacielowi objawił, na gardle ma być karany .*

Najczęściej jednak przepis artykułów wojskowych był połączeniem przepisu karnego i materialnego. Pierwsza jego część określała adresata normy i sposób pożądanego zachowania lub zaniechania określonego w tejże normie, zaś druga część określała karę za przekroczenie normy określonej w pierwszej części: *20. Żywności aby żaden*

---

<sup>54</sup> Oba te przepisy pochodzą odpowiednio z pierwszej i drugiej części zabytku .

*nie przedawał ani ją rzemieśnikom ani komu płacił. Ktoby się tego wazył, ma być jako o złodziejstwo karan.*

Poziom techniki legislacyjnej w artykułach wojskowych był więc dość wysoki. Nie tylko stosowano spójny podział na artykuły i ewentualnie tytuły, ale pojedyncze artykuły były sformułowane w sposób, którego nie powstydzilby się żaden współczesny legislator.

## **5 Przepisy materialne i karne w artykułach wojskowych**

### ***5.1 Uwagi wstępne***

Nie ulega wątpliwości że najważniejszym celem artykułów wojskowych było ukrócenie buntów, zamieszek i innych tego typu zachowań wśród żołnierzy. Z drugiej strony ważna była sprawa zmniejszenia ciężarów ponoszonych przez ludność miejscową w związku z przebywaniem na jej terytorium oddziałów wojskowych. Ze względu na specyficzną budowę przepisów w artykułach wojskowych współczesny podział na przepisy karne i materialne nie ma sensu, skoro większość zawartych w artykułach wojskowych przepisów łączy ze sobą cechy przepisu materialnego i karnego.

### ***5.2 Przepisy dotyczące subordynacji żołnierzy***

Pierwszą grupą przepisów w artykułach wojskowych były normy nakazujące posłuszeństwo hetmanom, oficerom i starszyźnie oraz przepisy surowo karzące niesubordynowanych żołnierzy.

Każdy żołnierz powinien okazywać posłuszeństwo przede wszystkim swojemu hetmanowi, jeśli tego nie uczynił, lub zaatakował hetmana, bezwzględnie był karany śmiercią. Posłuszeństwo takie dotyczyło także wszystkich rozkazów hetmańskich: *[...] Ktoby także przeciwił się iść, gdy mu do hetmana każą, abo tego, co wiodą do hetmana, odejmować chciał, także ktoby pozwany abo odesłany do hetmana*

*z leży nie był posłuszny, gardłem karany ma być i w tej rzeczy, o którąby szło, upadać ma .*

Taka sama ochrona należała się rotmistrzom i porucznikom: *3. Ktoby się na swego rotmistrza albo porucznika ręką targnął albo służąca na pana, ma być gardłem karana .* Została ona jednak znacznie ograniczona w *Artykułach dla wojska cudziemskiego: Artykuł 5. Ktoby się na mniejszego oficjera naszego targnął, luboby nie uderzył, takowy rękę traci* – wydaje się jednak, że ta łagodność regulacji jest spowodowana wyłącznie genezą tychże *Artykułów*<sup>55</sup>.

Szczególne wagę przywiązują artykuły do przepisów penalizujących samodzielne oddalanie się oficerów i pocztowych od chorągwi: *A któryby rotmistrz albo towarzysz nieodpowiednie odjechał, a tym więcej pod czas niebezpieczny utciwe traci .* Tak więc karą za taki czyn była infamia. Z kolei w kara za samowolny odjazd znajdowała się w gestii hetmana.

Zmorą ówczesnych wojsk były opóźnienia w opłacaniu żołdu i wiążące się z tym konfederacje żołnierskie<sup>56</sup>. Stąd też już w 3 artykule zapisano: *Ktoby jakie skupianie, tako na leży jako i w ciągnieniu i w obozie do koła jakiego bez dozwolenia i wiadomości hetmańskiej czynił, bunty i sedycje abo consilia jakie i schadzki, a tym więcej konfederacje jakie, ma być gardłem bez łaski karany, a gdzieby ujechał, infamis ipso facto ma być. Co się ma rozumieć i z strony zatrzymania zapłaty, do której do bliższego sejmku wedle konstytucyjnej anni 1609<sup>57</sup> czekać się ma. A tam przez rotmistrze, poruczniki i przez towarzyszy po dwu z rot wedle upewnienia sejmowego*

---

<sup>55</sup> Jak wspomniano już w przypisie [46] *Artykuły* te były bezpośrednio recypowanymi artykułami króla szwedzkiego Gustawa II Adolfa.

<sup>56</sup> Kierowano też przeciwko konfederacjom ostrze konstytucji sejmowych.

<sup>57</sup> Kutrzeba zauważa: *Niema takiego wyraźnego przepisu w konstytucjach z 1609 r.* [].

*upomnieć się uczciwemi sposoby zapłaty swej mają. Podobna regulacja znajduje się w : Tytuł XX, Artykuł 5: Ktoryby żołnierz publice przy zgromadzeniu wojska albo w ciągnieniu abo in praesidio (tak, jako to bywa) o pieniądze zawołał abo się żółdu upominał, na gardle karany ma być jako buntownik i w : 7. Ktokolwiek [...] rozruchy czynił i do buntow albo sedecji albo nieposłuszeństwa słowem albo uczynkiem przyczynę dawał [...] trzeba pieniędzy zawołał albo [...] na schadzki i koła bez wiadomości hetmańskiej czynił i z nich poselstwa jakiegożkolwiek podjął się odprawować, ma być karany na garle.*

Źródła z epoki wspominają o częstych pojedynkach towarzyszy, a także o zwyczajnych bójkach wśród prostych żołnierzy. Naturalnie więc istniały przepisy starające się ukrócić takowe praktyki: 30. *Powabki [wyzwania] i pojedynki w wojsce nie mają miejsca; jeśli komu dał Pan Bog mężne serce, przeciwko nieprzyjacielowi niech pokazuje męstwo swe, nie przeciwko towarzyszowi. Ktoby się ważył kogo powabić, gardłem ma być karan; także i powabiony nie ma się pod tąż winą stawić. Jeśliby więc kto jeden od drugiego był w czym ukrzywdzony, ma to odnieść rotmistrzowi, a byłaliby jaka wielka krzywda, tedy hetmanowi. 31. Kto zwadę uczyni, wedle rozsądku hetmańskiego karan ma być, jeśli zabije abo rani, ma tracić gardło, jeśliby przy rotmistrzu abo przy poruczniku, tak na staniu jako i w ciągnieniu abo w obozie to uczynił, co będzie na uważeniu i rozsądku hetmańskim ; podobnie, choć nie pod takimi dragońskimi karami uregulował król pojedynki w wojsku cudzoziemskiego auzaramentu<sup>58</sup>. Na Litwie jednak uregulowano to inaczej: 48. *Wyzywający i wyzywany na pojedynek, jeśliby nań poszli, oba wedle woli het-**

---

<sup>58</sup> Tytuł XII, artykuł 3. [...] ten, coby na pojedynek wyzywał, zaraz ma być przed sąd stawiony i tam ma być niezwłocznie karany albo też wedle okoliczności i uważenia sprawy uwolniony .



*mańskiej srogo będą karani, bądźby to w obozie bądź umyślnie na to z obozu wyjechawszy uczynić chcieli. A ktoby dwóch pojedykujących albo na pojedynek idących nie rozwiódł, mogąc to uczynić, a przynajmniej towarzystwa na rozdęcie nie zawołał, taki jakoby sam eksces popełnił sądzony będzie. A gdy się to stanie, tedy zaraz to się ma donieść do pułkownika, rotmistrza albo i porucznika, który pod tąż winą winnych szlubem zawiążei hetmanowi opowie. 49. A starszy albo ten co strażą zawiaduje, jeśliby, wiedząc o pojedynku, dozwolił dwiema na pojedynek wynieść garło traci . Tak więc w wojsku Wielkiego Księstwa Litewskiego, odmiennie niż w Koronie przeciwdziałano pojedykom poprzez surowe karanie nie samych pojedykujących się, ale wszystkich tych, którzy pojedynkowi nie zapobiegli.*

### ***5.3 Przepisy dotyczące ochrony ludności cywilnej***

Obecność wojska stanowiła zwykle znaczne obciążenia dla ludności cywilnej; gwałty, grabieże, podpalenia i zniszczenia były na porządku dziennym. Tak więc, dowódcy ze względów moralnych, ale chyba jednak przede wszystkim gospodarczych, przeciwdziałali takim zjawiskom wydając odpowiednie przepisy.

*Żołnierze od zawsze stanowili największe zagrożenie dla kobiet. Kara za gwałt, zawsze była jedna – śmierć: 15. Dziewkę albo niewiastę ktoby zgwałcił, ma być na garle karan. ; 26. Ktoby usiłstwo popełnił, gardłem bez łaski ma być karan. ; Tytuł XIII, artykuł 1. Ktoby jaką białogłową, lub młodą, lub starą, w przyjacielskiej lub też nie- przyjacielskiej ziemi zgwałcił, a byłby przekonany, bez żadnego frysztu na gardle ma być karany. ; 22. [...] A ktoby białą głowę ja-*

*kąkolwiek, (by też i w ziemi nieprzyjacielskiej), ważył się zgwałcić [...] na garle karany będzie.*

Paradoksalnie jednak, wyjątkowo surowe karanie gwałcicieli nie zawsze szło w parze z karaniem morderców ludności cywilnej. O ile jednak, podczas pobytu wojska w granicach państwa, za zabicie cywila groziły zwykle kary obowiązujące także w czasie pokoju, to gdy armia znajdowała się na ziemi wroga, żołnierzy nie obowiązywały żadne ograniczenia. Jedynie bowiem zawiera, sformułowany w tonie łagodnego napomnienia przepis: *34. W nieprzyjacielskiej ziemi aby panien, niewiast, dzieci, starych inszych nie mordowali*<sup>59</sup>. Podobnie sformułowany był przepis z *Artykułów dla wojska cudzoziemskiego: Tytuł XIV. Artykuł 2. Żołnierz, któryby gospodarza, gospodynię albo ich czeladź bił swawolnie albo umyślnie je trapił, nad powinność i naznaczenie wyciągał, taki ma być w kunę przez trzy dni wsadzony i trzymany, a chlebem tylko z wodą karmiony, a druga ma przeprosić gospodarza i gospodynię a palcatami po szeregach karany. A jeśli komu na ciele szwank zadał, za wynalazkiem sądu pułkowniczego i wedle tego razu na ciele zadanego albo utratą ręki albo inszej karze podlegać na ciele swoim ma. Wyjątkiem są tu artykuły litewskie: 23. Swawolne mężobojstwo, męczenie chłopow, pożoga, złodziejstwo, rozboj, gwałt i inny wszelaki publiczny albo prywatny fałsz i insze tym podobne występki i przenajmowania na zabicie kogo, to wszystko na garle karane być ma .*

---

<sup>59</sup> Jak widać jest to norma typu *lex imperfecta* – król Zygmunt August za złamanie tej normy nie przewidział żadnej sankcji.

## **5.4 Przepisy dotyczące ochrony majątku ludności cywilnej**

Życie ludności cywilnej praktycznie nie było chronione. Zupełnie inaczej wyglądała ochrona majątku tejże ludności, ta bowiem, jako że stanowiła podstawę dochodu szlachty i magnatów, była chroniona bardzo dokładnie.

Przede wszystkim, już od czasów króla Kazimierza Wielkiego, wydawano spisy cen minimalnych na produkty żywnościowe, tak aby uniknąć sytuacji gdy żołnierze „kupowali” żywność poniżej jej wartości, bądź kupcy wykorzystując przymusowe położenie żołnierzy sprzedawali żywność znacznie powyżej jej wartości. Oto przykład z : *Baran groszy dziesięć, skórę wrocić. Jagnię latosię groszy pięć. Wieprz karmny flor. dwa. Niekarmny flor. jeden. [...] Masła garniec, w którym bywa kwart dwadzieścia cztery, flor. jeden, groszy dziesięć. Ser tworzydłowy groszy jeden. [...] Siana woz groszy trzy.* Rozporządzenia takie, w przeciwieństwie do samych artykułów były wydawane przez kolejnych hetmanów aż do końca istnienia I Rzeczypospolitej.

Pozostałe przepisy dotyczące ochrony majątków podzielić można na trzy grupy: regulujące postój i zdobywanie żywności – czyli *stawanie* i *picowanie*, zakazujące sekwestracji artykułów nie-żywnościowych i surowo chroniące niektóre gałęzie gospodarki.

Do tej pierwszej grupy zaliczyć należy przede wszystkim zakaz samowolnego naznaczania postoju i brania z niego żywności: *16. Gdy się trafi być na leżach, żaden towarzysz niema obierać przystawstwa, ale wedle rozdziału rotmistrzowskiego, i to swawolnie nie brać nie*

*z tego przystawstwa wedle pocztu, na który kto służy, jako wiele żywności na wychowanie potrzebuje, żeby zbytecznym żywności wyciągnięciem nie byli ubodzy ludzie bez potrzeby uciążeni. Ktoby się ważył inakszym sposobem swowolnie bez wiadomości rotmistrza swego żywność wyciągać, zapłacić ją ma jako w targu, a od wojska za nieposłuszeństwo ma być precz wygnany. Rotmistrz zaś, gdzie będzie towarzyszowi naznaczone przystawstwo, do pana abo urzędnika onej dzierzawy ma listem swym oznajmić, że temu towarzyszowi dosięganie żywności naznaczył, i tak wiele jej ma dać, jako rotmistrz naznaczy. Na którą żywność, gdzieby ją na borg brał, ma dać rotmistrzowską rekognicją, a w niebytności poruczni-kowską temu, od kogo ją weźmie . Podobnie uregulowano to w , w artykule 31.*

*Zakazana była kradzież, zdefiniowana jako zabieranie jakichkolwiek artykułów nie-żywnościowych: 26. Ktoby też fanty abo co innego brał, (by i też w domu nie szlacheckim), a nie żywność [...], taki jako złodziej karany być ma ; 17. Ktoby przeświadczon był, że rzeczy jakie do żywności nienależące wziął, ma być jako o złodziejstwo karany .*

*Ze względu na niewspółmierne straty jakie mogłyby spowodować samowolnie plądrowanie przez żołnierzy, niektóre przedmioty, choć faktycznie będące żywnością, z punktu widzenia artykułów wojskowych nie były nią. Do tych zaliczał się przede wszystkim miód: 53. Aby każdy wiedział, że miód nie żywność, nie ma być w komorze ani w lesie bran ani [...] wszędy [...], a ktoby to uczynił, jako złodziej karan ma być szubienicą ; 26. [...] i ktoby pszczoły darł [...], taki jako złodziej karany być ma . Podobną ochroną objęte były sta-*

wy i sadzawki z rybami, z których spuszczenia wody surowo zakazywano.

Także z wyżej wymienionych względów surowo zakazano przeszkadzać w siewie zbóż: *27. Gdyby kto wyniosł nasienie siał na pole, także z wołem albo z klaczą wyjechał orać lub bronować, a śmiałby mu żołnierz który pobrać, takowy ma być garłem karany; niszczyć budynków: 29. We wsiach i miastach z budynków drzewa do palenia brać nie wolno, pod karaniem według wynalazku hetmańskiego . Najdalej idący był jednak zapis w : Tytuł XVI. artykuł 1. W cudzej ziemi nie ma się nikt ważyć, lub w mieście lub we wsi, w kościołach, szpitalach, szkołach, młynach ognia zakładać, także i pieców do pieczenia chleba, domów i budynków do wojny służących rujnować i wywracać, kuzien, pługów i inszych rolnych sprzętów; a ktoby inaczej uczynił, ma być na gardle jako rozbojnik karany. Także zakazywano zaboru wołów, gdyż ubodzy ludzie wołmi dorabiają się chleba, a żołnierz oprócz wołów brania może się pożywić .*

## **5.5 Przepisy dotyczące uzbrojenia i popisów**

Zaciąg do wojska w większości oddziałów zaciężnych w Polsce odbywał się systemem towarzyskim. Był on praktycznie jedynym sposobem zaciągu stosowanym w momencie ostatecznego ukształtowania się artykułów wojskowych (tj. do roku 1635) i dlatego większość zapisów w tychże artykułach odnosi się właśnie do pocztów i towarzyszy.

Przede wszystkim zakazywano sprzedaży (w tym i hazardu) i pożyczania broni, zbroi i koni: *18. Zbroję, rusznicę, ktoby przegrał, ma być srogo karan ; 28. Żadnych rynsztunków zastawiać nikt się nie ma ważyć ani barw i na nie grać, pod gardłem. 29. Konia popisa-*

*nego przefrymarczać abo przedawać nie ma bez pozwolenia hetmańskiego abo rotmistrzowskiego, i ktoby przy popisie innego konia stawił, nie tego, ktorego pierwszej popisał, a nie pokazał tego dowodnie, że ten koń przygodnie jako odszedł, tedy mu nań służba nie pójdzie [...]. Także jeden drugiemu ani konia ani żadnego rynsztunku pożyczać nie ma; ktoby się tego ważył, tak ten, co pożyczy, jak i ten, u ktorego pożyczono, siedzeniem na kole ma być karan [...]; Tytuł XV. Artykuł 2. A jeśliby żołnierz swoją broń albo zbroję, także proch, kule, motykę, pikę, rydel i insze orężę zastawił albo zahartował lub też przegrał, sprzedał albo przepił, takowy ma być za pierwszym i wtorym razem palcatami przez szereg karany, a jeśli się tego trzeci raz dopuści, tedy na gardle; [...].*

Rzecz ciekawa, artykuły litewskie nie zawierają podobnych regulacji, za to, w przeciwieństwie do pozostałych, zawierają przepisy regulujące popisywanie pocztów: 8. *Do popisu powinien żołnierz każdy stanąć z rynsztunkami w liście J.K.M. przypowiednym wyrażonemi, pod strąceniem żołdu [...]. A ktobykolwiek przy popisach drugiemu dla okrywania chorągwi ludzi albo rynsztynków pożyczał takowy, stawiony przed sąd wojskowy, czci odsądzony i z wojska wytrąbiony być ma. Takowemuż podlega karaniu, ktoby szynkarzow albo kupcow albo hultajow na godzinę jedną najętych do popisu stawił. [...]* 9. *Ktoby się też ważył na popisie fałszywym imieniem wpisać albo na cudzym koniu albo z cudzym rynsztunkiem popisować, tedy konia i rynsztunek utraci i z wojska wytrąbiony będzie.*

Wszystkie powyższe uregulowania służyły ukróceniu, najwyraźniej częściej sytuacji w której oficjalny stan chorągwi nie odpowiadał stanowi faktycznemu, czy to przez to, przez nieistniejące uzbrojenie, czy

nieistniejące poczty. Prowadziło, to przecież do obniżania wartości bojowej chorągwi.

Najwyraźniej często bywało tak, że towarzysze, wystawiwszy pocztowych na odpowiednio dobrych koniach, po popisie wymieniali te konie na inne gorszej jakości, toteż artykuły z 1609 stanowiły: 29. [...] *Koni też pocztowych, na ktore służba idzie, w wozy zaprzęgać nie mają ani po potrzebach swych na nich posyłać, pod srogim karaniem.*

## **5.6 Przepisy dotyczące ciągnięcia i zakładania obozowiska**

Ciągnięcie, oznaczające w szerokim tego słowa znaczeniu jakikolwiek przemarsz wojska, w artykułach wojskowych prawie zawsze oznacza przemarsz w celu zaatakowania nieprzyjaciela. Przemarsz taki, podczas którego wojsko jest szczególnie narażone na ataki nieprzyjaciela, stanowił obiekt specjalnej troski dla twórców artykułów, i jako taki doczekał się bardzo szczegółowych ustaleń w artykułach wojskowych. Był on tak ważny, że oryginalna, wpisana do ksiąg grodzkich, wersja artykułów wojskowych z 1609 zawierała dwie, osobno numerowane części, z których druga zatytułowana była: *Artykuły należące do obozu ciągnięcia przeciw nieprzyjacielowi i zwiedzenia bitwy*<sup>60</sup>.

Waga przemarszu, a następnie właściwego rozłożenia obozu, była tym większa, że wojsko polskie stosowało od początku XVI wieku, przejęty od czeskich husytów tabor – ufortyfikowany obóz powstały z

---

<sup>60</sup> Późniejsze wydania *Artykułów* zaniechały jednak takiego podziału i stosowały jednolitą i ciągłą numerację artykułów. Taka też numeracja – z oryginalnym numerem artykułu umieszczonym w nawiasach – jest stosowana w cytatach wykorzystanych w niniejszej pracy.

połączonych ze sobą wozów. Walka taborowa polegała na rozproszeniu przeciwnika ogniem prowadzonym zza obwarowań taboru, a następnie poprzez wypad jazdy zniesienie przeciwnika.

Z tego względu, szybki i sprawnie przeprowadzony przemarsz, a następnie rozłożenie obozu, stanowić mógł o zwycięstwie bądź porażce – czynności te były przecież przeprowadzane na terytorium gdzie w każdej chwili mógł nastąpić niespodziewany atak. Tak więc artykuły nakazywały: *34. (1.) Gdzie oboz zatoczą, żaden nie ma jeden drugiemu miejsca przeciwko wozowi zastępować namiotem ani końmi, bo każdy na swym placu przeciwko wozowi stać ma. [...] żaden nie śmiał wozow swych odmieniać, przestawiać, jedno jako już w rzędzie staną, tak niechaj w tęż kolej idzie wedle rozkazania tych, co oboz toczą, ktorym aby żaden nie śmiał nic czynić ani rzecz nic przykrego o to, pod srogim karaniem, gdyż w to ugodzić trudno kto może, jedno jako miejsce przypadnie, ażeby żaden okrom obozu stanąć nie ma . Śmiercią karano, tych którzy usunęli wóz z rzędu, gdyż jest to czyn 10. [...] jakoby [sprawca] w zamku albo w oprawnym mieście w murze albo w parkanie dziurę działał .*

Podobny skutek mieć mogło rozerwanie szyku wozów w czasie ich ruchu: *14. [...] [wozy] piędziesiąt odstępować [się] nie mają [...]. Gdyby się też trafiło, żeby komu woz uwiązł, powinni go zadni i przedni ratować, a gdyby się złamał, tedy z niego rzeczy na swe wozy rozebrać i na stanowisku, komu należały, oddać . Wymarsz z obozu, także powinien być uporządkowany: każdy ma czekać w hufie na placu, aż przednie hufy i pułki przejdą, potem w swym porządku, gdzie kogo napisano iść. A ruszyć się z obozu żaden nie ma bez zatrąbienia u hetmana; kiedykolwiek zatrąbią pierwszy raz, żeby konie gotowali, za wtorym trąbieniem aby konie siodłali, do wozów*



*zaprzęgali, a za trzecim mają wsiadać; a każdy na placu [w] pogotowiu czekać, aż hetman każe się ruszyć. W ciągnięciu towarzysza bez roty aby nie śmiał stać .*

I wreszcie przemarsz powinien odbywać się w spokojnie, i bez niepotrzebnego alarmowania nieprzyjaciela: 37. (4.) *W ciągnięciu aby żaden nie wyjeżdżał od chorągwie ani wybiegał z żadnej przyczyny ani wrzeszczał, pod srogim karaniem. 49. (16.) [...]; a w ciągnięciu żeby huków i krzyków nie było, i zajęcy, zwierza, żeby nie goniono .* Także: 24. *W ciągnięciu aby zajęców nie gonili, aby w żadnej rzeczy nie krzyczeli i z ufu nie biegali, pod srogim karaniem .*

## **5.7 Przepisy dotyczące porządku w obozie**

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że większość służby wojskowej spędzali żołnierze w obozach i w czasie przemarszu. Z tego też powodu, większość przepisów w artykułach wojskowych dotyczy tej właśnie sfery życia żołnierza.

Żołnierz zaciężny otrzymywał żołd, z którego powinien się wyżywić, odziać i uzbroić. Potrzeby te nie były zaspokajane, w przeciwieństwie do współczesnych armii, przez dowództwo, ale przez samych żołnierzy. Z tego względu za właściwym wojskiem poruszali się kupcy, szynkarze, rzemieślnicy i prostytutki.

Ci właśnie ludzie, za wyjątkiem naturalnie prostytutek, stanowili *de facto*, o sprawnym funkcjonowaniu armii, byli oni objęci specjalną opieką: 56. (23.) [...] *[Kto by na tych] co żywność sprzedają, targnął się, ma być na gardle karany. I także ktoby kupcom, co to żywność, jako i inne potrzeby na sprzedaj przywożą, tak po drodze gdy do wojska abo przy wojsku pojedą, wydzierał, gwałt czynił i przeszkad-*

*dzał, jako w wojsku ma być gardłem bez folgi karan . Dbano też, aby rozdzielić profesję żołnierską od kupieckiej: 39. (6.) Jeśliby, kto szynkarza abo przekupnia przy swym poczcie abo w rocie pisał, ma być srodze karan. Także i szynkarz abo przekupień. 40. (7.) W obozie szynkarze stawać nie mają, ale przed obozem, gdzie im ukażą miejsce . Wagę kupców i szynkarzy w życiu wojska określa bardzo ładnie artykuł 43 Porządku praw rycerskich: Przekupować we czterech milach około wojska żeby żaden nie śmiał, ale dalej kupować może, dlatego, ponieważ łatwie, gdzie blisko wojska, jest każdemu wieść i wojsku, kto co ma, sprzedać i łatwiejsza żywność może być od tych, co wożą swoje, niżli od przekupników; a ktoby sie tego ważył nad ustawę, mają mu rzeczy zabrać, co przywiezie, i sam będzie karan. A gdzieby doświadczone, iż na drodze przekupował, takowy ma być wzięt do hetmańskiego więzienia, a srodze ma być karan.*

W przeciwieństwie do kupców, szynkarzy i innych tym podobnych osób, *białogłowy nieuczciwe* jak je określano nie były tolerowane. Do tej kategorii zaliczano nie tylko pospolite prostytutki, ale także wszelkiego rodzaju utrzymanki czy kochanki żołnierzy. 41. (8.) *Białogłowy wszeteczne aby za wojskiem nie szły, a szynkarze i szynkarki aby ich przy karczmach nie przechowywały, i zgoła nigdzie nie było, i żadna białogłowa nie ma być, jedno ze swym mężem własnym. O czym gdyby była wątpliwość, będzie powinien dać wywód mąż, że jest własna żona jego, i pewną wiadomością to ukazać, a gdyby się ukazało inaczej, i on i ona od wojska będą wyświeceni i u pręgierza sieczeni. Tym się też żadna nie wymówi, że u pani szynkarką, kucharką abo piastunką, nie będą takowych cierpieć przy wojsce, i te, coby je przechowywały, i one same będą pryskować; żadnej nie będą cierpieć, jedno te, co z mężmi ślubnymi za pewną wiadomością są, a do tego uczciwie się rządzą . 83. Żadna*

*białogłowa w wojsku, bądź w obozie, bądź na fortecy, ktoraby tamże męża swego ślubnego nie miała i pewną wiadomością małżeństwa swego z nim dowieść nie mogła, nie ma być cierpiąca, a gdyby się jaka wszetecznicza znalazła, ma być ręką katowską rozgami sieczona i wyświecona. A ten, ktoby ją przywiozł albo przechowywał, od wojska, pocztu, żołdu i rynsztunku precz. Jeśliby też kto ważył się białogłowę w habicie męskim przy sobie tajemnie chować, tedy on cześć traci a ta ma być pryskowana, chyba jeśliby się tym sędziom sama opowiedziała i tego dowiodła, że to poniewolnie za przymuszeniem czyniła, tedy od pryskowania wolna a on na garle karany będzie. Takoweż karanie zasłuży, ktoby białą głowę z nieprzyjacielskiej prowincji dostawszy, do wszeteczństwa ważył się zażywać. I znowu Porządek praw rycerskich podaje ratio legis takich regulacji: 49. Panie wesole aby za wojskiem nie śmiali wozić ani ich przechowywać, dla hałasow, zwad, a iżby oprócz własnych żon nie śmiał się tego ważyć z temi sprosnemi niewiastami, przy wojsce ani w karczmach ich chować, pod dosyć srogim karaniem, tak tego co je przechowa, i z tego, co je u kogo zastaną; tedy sam pokutę weźmie srogą i będzie z wojska wyświecon. A próżno się ma wymawiać u paniej służką albo kucharką albo piastunką, żadnej nie będą cirpieć okromia tych, co męże mają. Jak widać ze szczególności artykułów karzących zadawanie się z kobietami nie będącymi ślubnymi małżonkami żołnierzy, problem takich kontaktów był najwyraźniej dość znaczny, skoro zmusił twórców artykułów do uregulowania nawet takiej sytuacji, gdy kobieta znajdowała się w męskim ubraniu przymuszona do tego przez mężczyznę.*

*Artykuły zajmowały się też bardziej przyziemnymi sprawami: 46. (13.) W obozie przy namiociech swych i woziech i także, ktorzy będą około obozu, aby każdy chędogo miał, plugastw żadnych aby nie*

*miotał, ale żeby głęboko w ziemi zakopywać kazał . 87. Psow łańcuchowych i tych, od których nocnego szczekania albo dla nich zaniedbania powinności żołnierskiej siła złego przydać się może, nikt nie ma chować, pod srogim karaniem .*

Wyjątkowo ciekawie uregulowano problem rzeczy zagubionych i znalezionych: *45. (12.) Słup przy namiocie hetmańskim oniż [szynkarze] powinni wkopywać, kędy zgubne rzeczy mają być kładzione abo wieszane przez sługę sędziego wojennego za rozkazaniem jego. Ciż powinni szubienice w obozie czynić abo nająć inszych, coby je uczynili . 86. Coby kto znalazł, dalej nocy jednej u siebie chować nie ma, ale ma [...] oddać . 21. Rzeczy znalezionej aby żaden przez noc chować nie śmiał, ale każdy rzecz takową do hetmana oddał, aby tym łatwiej każdy swoją rzecz znalazł; ktoby inak uczynił, ma być takowym obyczajem karan jakoby o złodziejstwo .*

## **5.8 Przepisy dotyczące porządku w obozie w aspekcie militarnym**

Porządek w obozie był niezbędny ze względów *stricte* porządkowych, ale także przede wszystkim ze względów militarnych. Uporządkowany obóz oznaczał bowiem dobrych i sprawnych żołnierzy. Obóz taki jest też łatwiejszy do obrony.

Istniały więc uregulowania służące uniknięciu sytuacji kiedy wojsko zostało zaskoczone we śnie. Służyć ku temu miała przede wszystkim straż obozowa pilnująca aby *59. (26.) Na noc w obozie aby każdy nocował, pod srogim karaniem; a kogo straż pojma, ma go przywieźć do sędziego wojennego .* Ogłoszenie capstrzyku oznaczało zamarcie wszystkich obozowych czynności: *42. Hasła nie mają być*

*wytrąbowane dla szpiegow, ktorych się nikt w obozie ustrzedz nie może. Ale pułkownicy, rotmistrze i porucznicy od hetmana brać je mają i towarzystwu o nich powiadać, ale nie rozgłaszać, chyba czasu potrzeby. A po wytrąbieniu hasła ogniow niecić (oprocz pieszych zimie dla zimna, i to za pozwoleniem hetmańskim) i stanowisk czynić nie ma się nikt ważyć. Szynki też wszystkie ustawać mają, pod straceniem towaru. A szynkarz, u ktoregoby się hałas stał, na garle karany będzie. Temuż karaniu podlegać będą i ci, ktorzyby się po hasła ważyli wołać, strzelać, huki i hałasy czynić, na muzykach grać i cokolwiek temu podobne działać .*

*W przypadku znalezienia osoby, która nie zna hasła, należało ją niezwłocznie doprowadzić do dowódcy: 50. (17.) [...]; kogoby pojmano, a on hasła nie wie, ma być do hetmana przywiedzion, tam będzie pytan, przecz hasła nie wie . Podobnie należało uczynić ze wszystkimi żołnierzami nie nocującymi w obozie: 59. (26.) Na noc w obozie aby każdy nocował, pod srogim karaniem; a kogo straż pojma, ma go przywieźć do sędziego wojennego . Za niedbałe pełnienie służby wartowniczej groziła śmierć: 52. (29.) Straż wszelaka jako będzie postanowiona, aby jej każdy pilnował. Tego, co straż zawodzi, aby każdy słuchał, a tam stał i strzegł, gdzie mu rozkaże. A ktoby na straż i na posłuchy nie jechał gdy mu każą abo też będąc, iżby swą wolą zjachał bez rozkazania, i ktoby niedbałym był zastan na straży, ma być na gardle karan. I także ci, ktorzyby, na posilek straży będąc naznaczeni, niedbałymi byli, mają być na gardle karani. Tymże sposobem i pieszy, komuby kazano na wartę .*

*Z powodu obawy, że szpieg może dostać się do wojska po prostu wstępując do niego zakazano też: 35. (2.) Nieznajomego, obcego człowieka dla szpiegierstwa aby przechowywać ani na leży a pogo-*

*towiu w obozie nie śmiał ani go w rotę za służę przyjmować, nie opowiedziawszy go przodkiem hetmanowi; ktoby inaczej uczynił srodze karan być ma . Także: 40. Każdy przyjeżdży ma się sędziom wojskowym opowiedzieć; gdyby albo znaczna albo cudzoziemska albo podejrzana jaka była osoba, hetman zaraz od sędziow o niej wiedzieć ma .*

Oprócz stałego trzymania wart dbano bardzo o to, aby w obozie nie powstawały fałszywe alarmy i powodujące panikę plotki. Kary za takie czyny były wyjątkowo wysokie: 43. *Ktobykolwiek bez przyczyny i wiadomości hetmańskiej trwogę uczynił albo jakimkolwiek sposobem okazją do trwogi podał, gardło traci . 55. (22.) Aby każdy wieści widzianych i słyszanych nie śmiał nikomu oprócz hetmana powiadać, a zwłaszcza takich, ktoreby mogły zatrwożenie jakie w umysłach ludzkich czynić, pod poczciwością; także i rozpisywać nowin z wojska, ktoremiby ludzie w Koronie mogli się zatrwożyć, nikt nie ma. O czym będzie trzeba, hetman do Krola J. M. będzie dawał znać i z Ich Mć PP. Rady znosić się będzie ; 64. Nowin, ktoreby kto wiedział albo słyszał, nikomu wprzod inszemu jako hetmanowi oznajmić ma, zwłaszcza takich, ktoreby mogły trwogę w wojsku uczynić albo zamysły jakie hetmańskie albo nieprzyjacielskie objawiać albo nieprzyjacielowi przestroga jaką być .*

## **5.9 Przepisy dotyczące bitew, potyczek i postępowania z nieprzyjacielem**

Od dawna stratedzy wojskowi wiedzieli, że dobry dowódca atakuje wtedy kiedy okoliczności są najlepsze dla niego, a nie dla jego przeciwnika. Dlatego, istotne jest, aby atak nastąpił w miejscu i czasie przewidzianym przez hetmana: 64. (31.) *Bywa też to, że miasto mę-*

*stwa a domowym zwadom podobna bystrość pokazuje się w ludziach niektórych, acz drugi może to czynić z mężnego i dobrego serca, lecz gdy nie po czasie, nie po miejscu, a co większa bez rozkazu dzieje się, to rzecz jest bardzo szkodliwa i nieprzespieczna, gdy, za taką bystrością zaczawszy harc, może zaciągać hetmana do zwiedzenia bitwy nie po czasie, nad wolą jego, skąd do straty wojsk przychodzi. Przeto ktoby się tego wazył, by też sobie namężniej począł, karaniu srogiemu podległe, gdyż o takowe rzeczy sławni hetmani synom swym nie przepuszczali; ale ma się dołożyć hetmana, abo i sam hetman najdzie go i wedle czasu i potrzeby używie męstwa jego do służby Rzeczypospolitej .*

Naturalnie od żołnierzy, którzy bez rozkazu uderzą na wroga, gorsi są ci żołnierze, którzy po otrzymaniu takiego rozkazu nie wykonają go, toteż za odstąpienie od walki w obliczu nieprzyjaciela groziła kara najbardziej surowa ze wszystkich artykułów: 56. *Gdy w polnej bitwie albo szturmie jakim chorągiew abo pułk cały miasto potykania się z nieprzyjacielem albo następowania do szturmie nazad albo w stronę, nie potkawszy się, odchodził, ma hetman wglądać we wszystkie onego ustępowania okoliczności, a wedle tego karania na onego pułkownika albo rotmistrza lub kapitana obostrzać albo zmiękczać, jaka się na niego pokaże wina. 57. A jeśli by się i to znalazło, że wspólnie tak starsi jako i żołnierze winni, tedy naprzód starsi pokarani na gardle być mają, a potem z żołnierzów dziesiąty, na którego los padnie, ma być obieszony, drudzy zaś bez chorągwie służyć, za stanowiskiem leżeć i oboz chędożyć mają tak długo, aż takowy występki swoję odwagą jaką nagrodzą. 58. Gdyby jednak przed hetmanem i sądem wojskowym to dostatecznie wywiędli, że przy nich żadna wina nie była, słusznie się z niewinności swojej*

*czyszczyć mają* . Podobny los spotykać miał wszystkich uciekających z pola bitwy<sup>61</sup>.

Najgorszą plagą trawiącą ówczesne wojsko zaciężne była, jak się wydaje, chciwość żołnierzy którzy, opłacani bardzo mizernie (o ile w ogóle), łupili wszystko co mogli, gdy tylko mieli ku temu okazję<sup>62</sup>. Przepisy usiłujące powstrzymać takie zachowania podczas przemarszów i obozowań już omówiono. Ponieważ jednak skutki oddania się wojska łupiestwu podczas starć z nieprzyjaciółmi mogło mieć katastrofalne następstwa, wydawano przeciw nim osobne uregulowania: 67. (34.) *Gdy bitwa jest, ktoby sie na łupiech stanowił, ma być karan na poczciwości i na gardle*. Chęć uzyskania okupu powodowała też, że co znaczniejsi jeńcy, którzy mogli dostarczyć istotnych informacji hetmanowi nie byli mu wydawani: 69. (36.) *Więżnie zaraz każdy powinien opowiadać hetmanowi, gdy ktorego dostanie, bo wiele na tym zależy, aby hetman wiedział, co za więźnie są; a przedniejszy, na którychby co należało, zarazem mają być do hetmana oddani [...]* . Wyzysk jeńców został doprowadzony do takich kolosalnych rozmiarów, że w zarządzone: 60. *Więżniowie z sukien przynajmniej jednych nie mają być obnażeni, pod wroceniem onych sukien. A gdyby hetman więźnia komu darował a on więźień bez hetmańskiego pozwolenia chodziłby bez straży wolno, tedy pan jego więźnia traci, a ten co go wolno chodzącego znalazł, bierze*. Także te artykuły niejako usankcjonowały powszechne łupiestwo: 61. *Ktoby w potrzebie bądź na czacie, na podjeździe, bądź na trunkach, bądź w polu, bądź w obozie nieprzyjacielskim, bądź w opanowanej fortecy, poki jeszcze sprawa trwa z nieprzyjacielem i poki hetman*

---

<sup>61</sup> 68. (35.) *Ktoby z bitwy uciekał, może każdy go zabić; a gdy takowy ujdzie, tedy jako bezecny będzie* .

<sup>62</sup> Jako uzupełnienie tej opinii niechaj posłuży praca Sasanki, w której autor analizuje między innymi pamiętniki Hieronima Christiana von Holstena *Przygody wojenne 1655–1666* [].



*żołnierza na łup nie puści, wpadł, gardło traci. Ażeby każdy, nie myśląc o łupie, pewien był równego działu albo zysku i korzyści, przetoż po takiej każdej okazji majdan przez sędziów wojskowych czyniony i spisowany będzie, na który każdy, kto czego nabędzie, presentować i sumieniem potwierdzić powinien, że nic nie utaił. A pokazałoby się na niego takie utajenie, tedy jako o kradzież będzie karany. Wszakże więźniowie, chorągwie, municyja wszelka i prowiant publiczny do majdanu i działu żołnierskiego nie mają należeć*

.

## **5.10 Przepisy dotyczące taktyki wojskowej**

Sposób prowadzenia wojny w wojsku Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie zmieniał się znacząco przez cały okres jej istnienia. Rozwój techniki wojennej, a zwłaszcza artylerii, nie wpłynął na wojsko polskie tak jak na wojska krajów zachodniej Europy, z powodu na charakteru wschodnich granic Rzeczypospolitej i sposobu walki jej wschodnich przeciwników. Z tego względu w momencie powstawania pierwszych ważnych artykułów wojskowych przez króla Zygmunta Augusta w roku 1557, taktyka wojskowa nie zmieniała się od co najmniej 40 lat. Wojska walczyły w tak zwanym *starym urządzeniu polskim*. Polegało ono na uszykowaniu hufców jazdy w trzy linie. W pierwszej stawał duży huf czelny z mniejszymi hufcami posiłkowymi na skrzydłach, w drugiej same hufce posiłkowe, ustawione za hufcami posiłkowymi pierwszej linii, a w trzeciej huf walny z hufcami posiłkowymi na skrzydłach. Huf czelny i walny składały się z kilkunastu chorągwi ciężkiej jazdy, a hufce posiłkowe z kilku chorągwi jazdy lekkiej. Huf czelny z reguły, a huf walny prawie zawsze występowały jako jedna masa uderzeniowa, natomiast hufce posiłkowe były wprowadzane do walki także pojedynczymi chorągwiami. Stare urządze-

nie polskie miało przede wszystkim tą zaletę, że dawało dużą swobodę manewrowania hufcami i chorągwiami (podobnie jak mongolskie), a więc reagowania natychmiastowego na zmieniające się okoliczności i sytuacje, a równocześnie pozostawiało do dyspozycji wodza silny odwód (huf walny), którym mógł on przeprowadzić decydujące uderzenie<sup>63</sup>. Podobnie długą historię miał sposób walki taborem, używany jak wiadomo już za hetmana Jana Tarnowskiego.

Z tych względów, a także zapewne dlatego, że taktyką wojskową zajmowały się inne powszechnie dostępne współcześnie dzieła w rodzaju *Consilium rationis bellicae* Jana Tarnowskiego, artykuły nie zajmowały się nią; od tej ogólnej zasady było jednak kilka wyjątków.

Pierwsze wśród nich zawdzięczamy wspomnianemu już hetmanowi nadwornemu Florianowi Zebrzydowskiemu. Zebrzydowski w liście do hetmana wielkiego litewskiego Mikołaja Radziwiłła<sup>64</sup> oprócz nie wyróżniających się od innych artykułów porad, zawarł także kilkanaście artykułów dotyczących sposobów obsadzania i obrony zamków warownych, nie wspominając jednak o obozowaniu w polu, gdyż jak napisał: *Okolo strazej polnej nic nie piszę, bo wim, iż Litwa sposobniejsza w tym, niżli Polacy, bo ją częściej dzierżą*. I tak radzi między innymi: *30. Zamek ma być opatrzon najpierwej ludźmi, potem spiżką, aby mieli co jeść, bo u nas nierychle retunki bywają, potem wodą dobrą, potem strzelbą, prochy, dostatkiem drzewa dla zrębowania, jeśliby gdzie nieprzyjaciel dziore czynił, ktemu siekire, do tego nasypowania trzeba rydlow, motyk, gnoju, ziemie, nie wadzi też mieć dla pośpiechu i kosze gotowe [...] [na marginesie autor dopisał: bo gdyby nie mógł tak rychło dziory zarębić, tedy kosze nasy-*

---

<sup>63</sup> Opis starego urzędnictwa polskiego pochodzi ze strony internetowej <http://www.signum-polonicum.com.pl/stareurzadzeniepol.html>.

<sup>64</sup> Wspominano o tym liście także w przypisie [51].

*pane może stawiać w dziorze, a drugie pobok, za którymi by mógł strzelbą dobrze bronić]. 31. Też trzeba mieć dla szturmów kłody zawieszane, kamienie na blankach, bo kiedy już strzelbe podbieżą, wtedy ty drobiazgi pożyteczniejsze bywają, niżli strzelba, smołę siarkę, żywice dla czynienia wieńców, kotwice, [...], drzewca też dobre do dziory, tych lepiej mieć kielka wozów, niżliby z nimi mieli draby służyć, lepiej niż mają rusznice [na marginesie autor dopisał: skory też wołowe dla gaszenia ognia albo kiedy kula ogniwa wpadła, aby ją, przyrzuciwszy skorą mokrą, mógł na doł, zrzucić, k temu osęk ogień rozrywać, [z] sikawek gasić]. Florian Zebrzydowski<sup>65</sup>, ojciec Mikołaja Zebrzydowskiego wojewody krakowskiego, jako doświadczony żołnierz był świadom ograniczeń swojej wiedzy: 40. *Jeśliby się miała jezda na zamcech zawrzeć, czy nieprzyjaciela trafić, i o tym pisać nie umim, boby trzeba pierwej widzieć miejsca albo zamki [...].* Znał też Zebrzydowski ludzki charakter: 29. *Przysięga nie zda się mi być potrzebna, bo kto zapomni na podściwość, pewnie jeszcze rychlej na Pana Boga przysięgając; więc ci, co się na zamcech zawierają, i kniejechci w polu na pewne artykuły – to niechaj będzie przy woli W. M.**

Ściśle rzecz jednak ujmując powyższe artykuły Zebrzydowskiego nie stanowiły jednak artykułów wojskowych *sensu stricto*. Są one bowiem, li tylko radą dla hetmana wielkiego jakie artykuły winien on zarządzić. Wadą tą nie są jednak obarczone artykuły wydane przez Zebrzydowskiego w obozie pod Zelborgiem (Selburgiem) nad Dźwiną podczas kampanii Inflanckiej z roku 1561. Także one zawierają kilkanaście artykułów poświęconych taktyce – znajdują się one głów-

---

<sup>65</sup> Florian Kasper Zebrzydowski (ok. 1510–1566), burgrabia krakowski 1552–1563, kasztelan lubelski od 1553 r., hetman nadworny od 1553 r., był dowódcą polskich wojsk zaciężnych w Inflantach w latach 1561–1562.

nie w artykule 3. zatytułowanym *O szyku, gonieniu, potkaniu i łupie*. Tak jak w Zebrzydowski skupia się na taktyce obrony zamków, tutaj zajmuje się wyłącznie walkami w polu.

Tak więc hetman Zebrzydowski nakazuje jak ma się huf zbierać: *Art. 3. ust. 1. Gdy hufy szykują, ktoby miejsca swego w hufie nie strzegł tak jako szykują, ma być na czci i na gardle karan. A pp. rotmistrze mają każdy za swą rotą dwu towarzyszow zostawić, ktorzyby z tyłu rząd czynili. A ktemu gdyby się trzeba hufowi na miejsce obrocić, już oni huf wiedli. Ust 2. To każdy z pp. rotmistrzow na pamięci mieć ma, aby z przodu huf konniejszymi a zbrojniejszymi osadził, a także pobok i nazad, bo też z zadu czasem bywa przodek, a drobniejsze konie i nie tak zbrojne pacholki we środek. I ma przykazać aby, gdy mu przykażą do hufu, każdy swe miejsce wiedział, a dobrze pamiętał, w którym rzędzie ma stać a między kim. [...] I dlatego potrzeba, aby każdy rotmistrz, sprawiwszy w huf, rotę swą kazał spisać, kto w pierwszym[,] wtorym, trzecim, czwartym rzędzie, a wktorej lidzbie od końca ma stać, bo nie trzeba więcej czterech rzędow czynić; a ktoby nie umiał miejsca strzec, aby był karan. A gdy sie tak wprawią ludzie, łacne będą szyki rotmistrzom, a potem hetmanom. Hetman zwraca też uwagę na problem uciezek z pola walki: ust. 10. Tak też rozumieć musimy, iż kto na konia, ten też pod koniem (jako mówią kozacy), bywa i tobie i mnie, nie wiedzieć szczęście komu przyniesie. Acz my, ktorzyśmy sie tu w ten okrąg a spolne towarzystwo zebrali, w łasce i miłosierdziu Pańskim nic nie wątpiemy, a wszakoż i dziwne i skryte są tajemnice Pańskie i sprawy, a niepowsięgliwe drogi Jego, co wiedzieć, jeśli przez występpek pański, hetmański albo nas wszystkich społecznie Pan nie będzie raczył skarać, a gniewem Swym ku uznaniu a ku polepszeniu przywieść łaskawie. Tedy jeśliby też (Panie Chryste czego racz nas w*

*Trójcy jedyny zachować<sup>66</sup>) już wszyscy ludzie bieżali, ale k namby albo porucznik jego albo któżkolwiek inny wołał a ludzi upominał, aby się obrocili, tedy sie powinien każdy pod swą poczciwością obrocić. Bo ten, kto będzie upominał ludzie, rozumiał, iż to obroce- nie ma pożytek uczynić [...]; abowiem sie też nieraz trafia, i gdy lu- dzie nieporządnie gonią, bawiąc sie na wieźniach albo na łupiech, tedy ci, co uciekają, obrociwszy sie na nie, porażają je, jako Turcy niegdy czyniwali. Świadom też był hetman Zebrzydowski swojej ograniczonej wiedzy i doświadczenia, toteż zawarł w swych artyku- łach bezprecedensowe nakazy nakazujące służenia radą hetmanowi: ust. 11. Pamiętając też na to, co wyżej o uciekaniu napisano, iż nie- zawdy to bieżenie bywa pożyteczne albo z potrzeby, ale czasem umyślnie dla pożycia nieprzyjaciela, mają to zawżdy na dobrej pa- mięci mieć pp. rotmistrze, i towarzysze ich to przypominać, gdyż o wszystkich jednako idzie, aby czasu potrzeby upominali a przestrze- gali hetmana i jego porucznika w tym, aby bitwy nie zwodził ku słońcu, przeciwko wiatrowi, a miejsca pogodnego patrzył, jako a na jakim miejscu, a ktorego czasu, z jakim nieprzyjacielem bitwe zwieść, zwłaszcza gdyby temu hetman przebaczył. Albowiem inak- szego placu i miejsca potrzeba z nieprzyjacielem wielkim a głów- nym i silnym, a inakszego na małego; bo też hetman jako jedna głowa, a ktory ma natenczas wielką pracę, nie może o wszystkim zawsze pamiętać. Ust. 12. Jeśliby komu sie nie podobał szyk, a ro- zumiałby inakszy być lepszy i pożyteczniejszy, jeśli też rotmistrzo- wi, ma jechać do hetmana, a nie ganiąc sprawy jego, bo też to więc nie każdemu miło bywa, ma powiedzieć, coby się WMści podobało, by też tak a tak sprawiono było; a hetman powinien to wdzięcznie przyjąć, bo wiele rotmistrzow i towarzyszow, ktorzy na cudzych*

<sup>66</sup> Praktycznie tylko w artykułach Floriana Zebrzydowskiego (w odróżnieniu od pozostałych), zdarzają się tak liczne odwołania do Boga.

*stronach, wielkie sprawy i stracenia widali, może kto poradzić co pożytecznego. A mają też napominać, aby hetman przed zwiedzeniem bitwy miejsce, na którymby miał zwieść bitwę, oglądał.*

Także zajął się hetman Florian Zebrzydowski, instrukcją w jakim miejscu należy założyć obóz: *Art 4. ust. 1. Komu oboz poruczają toczyć, ma plac obierać rowny, na którymby żadne góry blisko nie były, zwłaszcza gdzie nieprzyjaciela trzeba nadziewać, dlatego iż jeśliby był nieprzyjaciel silny, iżby w obozie musiał bronić okopem, aby z onych gór nie czynił szkody w obozie; abowiem gdzieby góra była, musiałaby jedna strona obozu górę zająć, a druga dołu, aby i na gorze równo było, a z góry do dołu, a z dołu góry mogłby bronić; a ktemu gdzieby była woda, drwa i trawa.*

Warto zwrócić uwagę, że artykuły Zebrzydowskiego nie tylko zawierały uregulowania dotyczące taktyki, ale także i *ratio legis* ich istnienia.

Poza artykułami Zebrzydowskiego, regulacje dotyczące taktyki, jeśli w ogóle występowały, to dotyczyły obrony zamków, czyli tej dziedziny wojskowości, której znajomość nie była wśród żołnierzy powszechna: *66. Zamek ma być zamykan o wybijanej godzinie, a nie ma być otwieran, aż słońce wnidzie. A gdzieby mgła jaka gęsta przypadła, nie ma być otwieran bez słusznych przyczyn, aż mgła opadnie [...] .* Tezę tą potwierdza dziełko zatytułowane *Oprawianie zamków albo miast* pochodzący z przed 1561 r. Tekst ten, którego autorstwo według Kutrzeby należy przypisywać Janowi Tarnowskiemu zawiera właśnie porady dotyczące taktyki obrony zamków albo miast. Nie jest jednak jasne czy było to pouczenie prywatne, czy też oficjalnie wydane artykuły. Kutrzeba uważa jednak, że był on trakto-

wany na równi z artykułami . Tekst ten, opisywał więc zalety i wady różnorodnych obwarowań: 2. *Iż rozmaite oprawy około zamków a miast czynią niektorzy, obrembują drzewem, izbicami, drudzy murem, trzeci ziemią, to jest wały. Oprawa drzewiana, by też najlepsza, tedy ją może skodzić ogniem, działą, kopaniem; murowe oprawienie tedy boi się dział i kopania. Ziemią gdzie oprawią, tedy ogniem i strzelaniem z dział szkodzić nie może, tylko samym kopaniem, na który też jest obyczaj, iż kopaniu łatwie się obronić, niżli ktorej innej nawałności. Zabytek ten zajmował się także rozkładem wart: 23. *Na wartach [...] aby jedni stali na gorze, a drudzy na dole, dla różnej potrzeby.* Podawał też nawet sposób walki, gdy nieprzyjaciel zdobędzie okopy: 40. *Iżby się też nieprzyjaciel trafił, gdyby do przekopow wlaźł, nie jedno poboczna strzelba w przekopie, ale też i z gory, tak z baszt, jako wszędy z brutferu; tedy czynić też garnce z prochy, ognia tam włożywszy, a tak obwarowawszy, jakoby proch nie doszedł, aż na ten czas, gdy zrzucą, iż się uderzy albo z ziemie albo o ludzi z onym straszniem, że ogień prochu doskoczy a ludziom szkodzić będzie. Także też warzyć kaszę wrzącą albo jagły – ty długo gorącość dierzą – z tłustością, z żywicą wrzącą, a tym lać z wierzchu na ludzi, kamieni też, gdzie jest, obalić z gory, aby i takimi rzeczami i strzelbą się ludzie trapili i z wierzchu i z boku.**

## **6 Sądownictwo wojskowe**

### **6.1 Uwaga wstępna**

Jak już wspomniano w konstytucji sejmowej z roku 1591 napisano, iż hetman *in excesu criminali* podług starych praw i zwyczajów z rotmistrzami i porucznikami ma sędzić. Sformułowanie to powtórzono w konstytucji z 1593 r.: *tedy deklarujemy, iż przesłuchawszy zdania tak Rotmistrzów iako y towarzyszy, wolno będzie według sumienia Hetmanowi [...] przeciwko powinności rycerskiej karać.*

Odniesienie od *starych praw i zwyczajów* oznaczać musi, iż mimo braku sejmowego uregulowania, karanie żołnierzy musiało być i wcześniej wykonywane przez hetmana.

### **6.2 Ordynacja sądów wojskowych za króla Jana Kazimierza**

#### **6.2.1 Struktura sądów**

Jedyną znaną kodyfikacją przepisów proceduralnych i ustrojowych dotyczących sądownictwa wojskowego jest wydana przez króla Jana Kazimierza *Ordynacja sądów wojskowych*. Jakkolwiek datowanie tychże artykułów oraz ich autorstwo nie jest do końca pewne, Kutrzeba przyjmuje, iż zgodnie z nagłówkiem, powstały one za Jana Kazimierza. Akt ten nie tylko reguluje dwuinstancyjne (choć tylko w sprawach cywilnych) sądy ale tworzy nowy urząd sędziego wojskowego.



Zgodnie z tą ordynacją istniały dwie instancje sądowe niższa i wyższa zwana czasem *sądem hetmańskim*, jeżeli działała pod przewodnictwem hetmana. Sąd niższy, któremu przewodniczył pułkownik, bądź jego porucznik, według tyt. 1. art. 2 składać się miał z *dwóch rotmistrzów, dwóch poruczników, dwóch chorążych, dwóch sierżantów, dwóch stanowniczych i dwóch przywódców*, obranych przez przewodniczącego *tak żeby wszystkich było osób inclusive prezesa trzynaście*.

Sąd wyższy obradował pod przewodnictwem hetmana, jego porucznika bądź sędziego wojskowego. Tu jednak przewodniczący dobierał sobie jako asesorów dowolną liczbę *oberszterów, obersztelejtnantów, majorów, kapitanów i poruczników [...] tak, żeby wszystkich było przynajmniej osób 13*.

Artykuł 4. ustalał procedurę przysięgi sędziowskiej. Polegała ona na tym, że sekretarz sądowy odczytywał następujące słowa: *Przysięgają sędziowie i asesorowie Pano Bogu, że chcą i mają wszelkie sprawy przed sąd przypadające według najlepszego rozumienia swego chrześcijańskiego sumnienia uważać i bez braku osob, stosując się do boskich i Krolestwa naszego ustaw, porządków i chwalebnych spraw, osobliwie według tych artykułów wojskowych i tego co publice opowiedziano będzie, sprawiedliwie sądzić i dekretować, nie czyniąc to dla łaski, przyjaźni, szwagierstwa albo inszego jakowegokolwiek spowinowacenia ani też bojaźni, gniewu, zazdrości, nienawiści, daleko mniej dla podarków i upominków, ale dla tego, aby niewinni oswobodzeni byli a winni swoje odnosili karanie a pozostali członkowie wzniowszy dwa palce wzgorę, z sekretarzem sądowym powtarzali rotę przysięgi: *Temi wzniesionemi palcami przyrzekam i przysięgam, że zrozumiawszy, co mi teraz przeczytano,**

*cale i nienaruszenie temu dosyć czynić chcę we wszystkim. Tak mi Panie Boże dopomóż i Jego święta Ewangelia. Przysięga ta miała być wykonywana publicznie ilekolwiek się to prawo wojskowe odprawować będzie.*

W sądach niższych<sup>67</sup> oraz wyższych oprócz przewodniczącego uczestniczył także wspomniany wyżej sekretarz przysięgły oraz woźny, którzy to pozostawali pod władzą przewodniczącego. Do obowiązków woźnego należało przyzywanie asesorów oraz wszystkich obwinionych do sądu, i wszystko to *co nad to rozkażą.*

### **6.2.2 Właściwość sądów**

Do właściwości sądu hetmańskiego (to jest do sądu wyższego pod przewodnictwem hetmana): należały następujące sprawy – tyt. 1. art. 8.: *wszelkie crimina laesae Maiestatis, jako to: 1) gdyby się który ważył na nas potajemnie następować albo słowy, przez który majestat i powaga nasza urażona była, targać i uczynkiem rzucić; 2) gdyby się kto ważył z nieprzyjacielem potajemnie porozumiewać i korespondencją z nim mieć, nas, zamki nasze, obozy, wojsko, okręty i wszystkie armaty nasze zdradzać, abo co takowego przedsięwziął, z czego nam i wojsku naszemu znaczna szkoda urość mogła; między ktoremi i ci policzeni być mają, co, o takowych złych zamysłach wiedząc, onych nie odnoszą; tudzież 3) gdyby kto na hetmana abo gubernatora naszego abo na inszego generalnego oficjera, ktoremuby posłuszeństwo i poszanowanie był winien, zelży-*

---

<sup>67</sup> Co precyzuje tyt. 1 art. 5 (Podstawowy tekst tego artykułu podawany w [] brzmi *A jako w wyższych [sic!] sądach przysięgłego sekretarza mają...* Pozostałe jednak odmianki tego tekstu konsekwentnie zamiast *wyższych* stosują *niższych*. Wobec tego, a także dlatego, iż następny artykuł brzmi *W pułkowym sądzie także ma być sędzia i pisarz przysięgły i woźny, którzy się tak sprawować będą, jako słudzy wyższego urzędu sprawować się powinni* przyjąć należy, że artykuł 6 dotyczy sądów niższych.)

*wemi słowy, abo na zdrowie nastąpił, gardłem bez miłosierdzia karany być ma.* Warto zauważyć, że jest to jedyny przypadek, że w omawianej ordynacji występują przepisy quasi-karne.

Do właściwości sądu hetmańskiego należały także przestępstwa popełnione przez obersztera lub innego wyższego oficera, a także przez polskiego szlachcica pozostającego *in obsequio*<sup>68</sup>.

Sąd wyższy, bez konieczności obecności hetmana, zajmował się wszelkimi *ekscesami, przestępstwami, którychby się lubo całe regimenty lubi ich połowica dopuściły* jeśli zostały one popełnione podczas jego sesji. Należały do właściwości tego sądu także *wszelkie poswarki, różnice i dysensje, ktoreby między oficjerami i żołnierzami były, a niższy sąd byłby w tym abo przez to, że directe vel indirecte do sprawy tej należy, albo z inszych przyczyn jego bezstronność* byłaby kwestionowana.

Sąd wyższy był także instancją odwoławczą we wszystkich sprawach cywilnych, *jeśliby strona ktorakolwiek, dosyć nie mając a bojąc się obciążliwości swej przyczyny, do większego prawa apelowała; jakoż w takim razie niższe prawo dekret swój, od ktoregoby strona apelowała i inhibicją otrzymała, egzekwować nie ma dotąd, poki apelacja decyzjej swojej nie weźmie i do niższego prawa znowu odesłana nie będzie.* Wreszcie do sądu wyższego należało rozpatrywanie skarg o beczynność – *nieuczynienie sprawiedliwości* – sądów niższych.

Sądy niższe były właściwe we wszystkich sprawach nie zastrzeżonych dla sądów wyższych. Tak więc należały do nich *wszelkie civiles i po-*

---

<sup>68</sup> Czyli tych ze szlachty, którzy służyli w autoramencie cudzoziemskim w jakimkolwiek charakterze.

*spolite akcje*, czyli sprawy cywilne oraz karne. Wyroki w tych ostatnich, mimo tego, że *in criminalibus nie idą apelacje*, podlegały przed wykonaniem akceptacji hetmańskiej.

### **6.2.3 Egzekucja wyroków sądowych**

Wykonywanie wyroków sądu należało do specjalnego urzędnika zwanego profosem. Do jego obowiązków należało *wszelkie zbrodnie, ktoreby abo in communi abo przez kogokolwiek szczególnego popełnione [...], pilno popisać, [...] sądowi odnosić, porządnie wywieść i dekretów ferowanych egzekucji urgere*. Zatem profos był jednocześnie oskarżycielem i inicjatorem procesów karnych, a także ich wykonawcą.

Profos działający przy sądzie wyższym, czyli *de facto* przy hetmanie, zwany był profosem generalnym i miał za asystentów instygatorów królewskich. Urząd ten był zaliczany do jednego z pomniejszych centralnych urzędów wojskowych i dlatego został w rozdziale 3.4 pominięty. Przy sądach niższych funkcjonował profos pułkowy.

Kary majątkowe orzeczone przez sądy, były dzielone zgodnie z tyt. 2 art. 1 *Ordynacji: Wszelkie winy [...], na trzy części mają być dzielone, gdzie jedna część nam [królowi], druga delatorowi, trzecia sądowi należeć ma. Część naszą oddajemy starszym tym sposobem, aby kapitani po żołnierzach, oberszterowie kapitańskie, a hetman oberszterow i generalnych oficerow winy brali, excepto crimine laesae Maiestis, którą winę nam samym zastowujemy*.

Wyrok – dekret sądowy, po powzięciu miał być publicznie odczytany i podpisany przez przewodniczącego składu sędziowskiego. Tak ogłoszony wyrok miał moc taką samą jak królewski. Król jednakowoż za-

strzegł sobie *gdy [...] czas i okoliczności sprawy dopuszczą, [...] revisionem actorum w kryminalnej rozprawie*. Podczas nieobecności króla, wyrok powinien być *hetmanowi [...] oddany, na którego zdaniu zostawać ma, lubo nakazać egzekucją, lubo i łaskę pokazać*. O łaskę hetmańską, bądź królewską dla skazanego starać się mogli tylko ci z oficerów, którzy *mu pokrewnemi byli i z przyrodzonej miłości z tego wymówić się nie mogli*; w przeciwnym bowiem razie z przestępcy porównani i z urzędu degradowani być mają.

#### **6.2.4 Sędzia wojskowy**

Tytuł 3 *Ordynacji* brzmi: *O generalnym sztabie, to jest naprzód o urzędzie i obowiązku generalnego sędziego wojskowego*. Jak więc widać, za najważniejszy spośród urzędów sztabowych uważano urząd sędziego wojskowego. Zgodnie z art. 1 sędzia wojskowy był namiestnikiem hetmańskim, który w imieniu króla *sprawiedliwość podług boskich ustaw i [...] artykułów [czyli], [...] w jego karaniu wszelakie przestępstwa de facto i bez woli oberszterowej podlegać mają*. Co więcej aby pewny [...] mieć wzgląd, aby delikta odnosiły kary, i gdyby to dowiodł, że się dość nie dzieje słuszności, ma hetmanowi opowiadać i podług jego ordynacji *sprawiedliwości żądać u pułkownikow, względem czego on nad wszystkimi inszemi kwatyrami i stanowiskami zwierzchność i dozór ma mieć* (art. 4.). Do właściwości sędziego wojskowego należały także *wszystkie różnice, ktoreby między regimentami, temi co za wojskiem idą, [...] i inszymi urosły*. Aby zaś uprawnienie to, sędzia mógł wykonywać *wolno [mu] będzie i oficjera i żołnierza immediate [...] przed sąd wezwać*.

Uprawnienia te, zawarte w art. 5, zostały dla ich podkreślenia powtórzone w art. 6: *Więc aby się sądy prawa wyższego tym porządniej*

*odprawowały, wojskowy sędzia nie tylko nad osobami sądowemi moc i władzę mieć ma, ale wolno mu i obersztery i insze oficjery do prawa wojskowego pod winą pieniężną przypozywać, przysięgą obowiązywać i sąd naszym imieniem jako praeses zagaić. W wykonywaniu tejże funkcji sędziemu pomocą służył profos generalny, do którego obowiązków, oprócz wymienionych w poprzednim podrozdziale, należało także o wszystkim tym co się dzieje [sędziemu wojskowemu], dawać znać, wszystkie skargi [...] odnosić, i każdego któryby pod wartę oddany był [...], opowiadać [...].*

Według *Ordynacji* sędzia wojskowy był też zwierzchnikiem, instytucji, którą według współczesnej nomenklatury wypadaloby nazwać kontrwywiadem: on to bowiem przesłuchiwał więźniów *i ich powieści do kancelariej naszej alias hetmańskiej odsyłać [miał]*. Także *na tych, co się przy wojsku naszym bawią, i na podejrżane ich praktyki i handle pilne oko mieć będzie i wreszcie gdy żołnierz po leżach i po stanowiskach będzie, ma ich rewidować, po gościńcach kazać się przejeżdżać [...]*.

Sędzia wojskowy pełnił wreszcie też funkcje cywilno-prawne; był czymś w rodzaju notariusza wojskowego gdyż *testamenta, zapisy, kontrakty, ugody, ktoreby [...] podpisał, za ważne i autentyczne być mają i odpowiadał za wagi, miary i łokcie stosowane przez przepkupniów handlujących w obozie.*

Ostatnią kompetencją sędziego wojskowego był nadzór nad tym, *aby glejty [...] nie były gwałcone ani się żadne gwałty, łupiestwa, wydzierstwa i egzacje nie działy, ale ile można we wszystkim aby był rząd dobry, sąd i sprawiedliwość swym się odprawowały porządkiem.*

Aby tego wszystkiego dokonać, dodano do pomocy sędziemu szereg urzędników których spis zawiera art. 13. regulujący ich subordynację w stosunku do sędziego: *generalny profos, rumormajster*<sup>69</sup>, *instygator, ich słudzy i egzekutorowie sprawiedliwości, sędziemu naszemu wojskowemu we wszystkim, co się urzędu ich tykać będzie, posłuszeństwo pełnili*. Później, jak wynika ze druku *Ordynacji*<sup>70</sup> z 1755 r., dodano sędziemu urzędnika zwanego wadmistrzem, który pełnił funkcje sędziego w sprawach związanych z handlem obozowym.

Tak więc sędzia wojskowy dzięki szerokim uprawnieniom, a zwłaszcza możliwości samodzielnego wzywania przed sąd wszystkich oficerów hetmańskich, był jednym z ważniejszych urzędników sztabu generalnego, odpowiedzialnym bezpośrednio przed hetmanem albo królem. Jako ilustracja powyższego stwierdzenia niechaj posłuży fragment ostatniego artykułu *Ordynacji*: *Zaczynam wszystkim wobec i każdemu z osobna, nie tylko wyższym naszym oficerom i pułkownikom, aby pomienionego sędziego naszego, sekretarze, pisarze i sługi jego w ochronie mieli i wszędzie, gdzie potrzeba, asystencją onym czynili, ale i niższym oficerom, żołnierzom i wszystkim innym surowo rozkazujemy, aby pomienionemu sędziemu naszemu wojskowemu we wszystkim, co na tym poważnym urzędzie swym i sługi ich, bądź to na osobach bądź na dobrach ich uczynił i czynić kazał, pomocnemi byli*.

---

<sup>69</sup> Zwany też rumormistrzem i rumor iustitiae.

<sup>70</sup> W wydaniu tym, do treści z 1673 r., dołączono dodatkowe artykuły opatrzone następującym wstępem: *Pro coronide niniejszej ordynacji, kiedy w manuskrypcie polskim nie znajdzie się dalej nic o powinności profosa, wadmistrza i rumormistrza, przytomne artykuły żołnierskie z ordynacją wyżej opisaną zmieszane przyłączają się*.

## **Dodatek I: Hetmani<sup>71</sup>**

### ***Hetmani koronni***

Stanisław z Chodcza Chodecki (zm. w 1529 r.), hetman polny w latach 1492–1499 i 1501–1505.

Piotr Myszkowski (ok. 1450–1505), hetman polny w latach 1499–1501.

Mikołaj Kamieniecki (1460–1515), hetman wielki w latach 1503–1515.

Jan Kamieniecki (ok. 1463–1513), hetman polny w latach 1505–1509.

Jan Tworowski (zm. w 1547 r.), hetman polny w latach 1509–1520.

Mikołaj Firlej (ok. 1460–1526), hetman wielki w latach 1515–1526.

Marcin Kamieniecki (zm. w 1530 r.), hetman polny w latach 1520–1528.

Jan Kola (zm. w 1543 r.), hetman polny w latach 1529–1539.

Jan Tarnowski (1488–1561), hetman wielki w latach 1527–1533, 1539–1546, 1547–1551, 1554–1555 oraz w 1557–1559.

Mikołaj Sieniawski (1489–1569), hetman polny w latach 1539–1563, hetman wielki w latach 1563–1569.

Jerzy Jazłowiecki (1510–1575), hetman polny w latach 1569–1575. Od śmierci Mikołaja Sieniawskiego posiadał uprawnienia hetmana wielkiego.

Mikołaj Sieniawski (zm. w 1584 r.), hetman polny w latach 1575–1576.

Mikołaj Mielecki (ok. 1540–1585), hetman wielki od 1579 r. do początku roku 1580.

Jan Zamojski (1542–1605), hetman wielki od 1581 r.

<sup>71</sup> Za []



Stanisław Żółkiewski (1547–1620), hetman polny od 1558 r., a od 1618 r. hetman wielki.

Stanisław Koniecpolski (ok. 1592–1646), hetman polny od 1618 r., a od 1632 r. hetman wielki.

Marcin Kazanowski (1566–1636), hetman polny od 1633 r.

Mikołaj Potocki (ok. 1593–1651), hetman polny od 1637 r., a od 1646 r. hetman wielki.

Marcin Kalinowski (ok. 1605–1652), hetman polny od 1646 r.

Stanisław Rewera Potocki (ok. 1589–1667), hetman polny od 1652 r., a od 1654 r. hetman wielki.

Stanisław Lanckoroński (zm. w 1657 r.), hetman polny od 1654 r.

Jerzy Sebastian Lubomirski (1616–1667), hetman polny od 1657 r. Pozbawiony buławy w 1664 r.

Stefan Czarniecki (1604–1665), generał wojsk JKMcI od 1657 r., hetman polny od 1665 r.).

Jan Sobieski (1629–1696), hetman polny od 1666 r., hetman wielki od 1668 r. Od 1674 r. król polski.

Dymitr Jerzy Janusz Korybut Wiśniowiecki (1631–1682), hetman polny od 1668 r., a od 1676 r. hetman wielki.

Stanisław Jan Jabłonowski (1634–1702), hetman polny od 1676 r., hetman wielki od 1682 r.

Mikołaj Hieronim Sieniawski (1645–1683), hetman polny od 1683 r.

Andrzej Potocki (zm. 1691), hetman polny od 1684 r.

Feliks (Felicjan, Szczęsny) Kazimierz Potocki (zm. w 1702 r.), od 1692 r. hetman polny, a od 1702 r. hetman wielki.

Hieronim Augustyn Lubomirski (1648–1706), od 1 maja 1702 hetman polny, od końca maja 1702 r. hetman wielki.

Adam Mikołaj Sieniawski (1666–1726), hetman polny od 1702 r., hetman wielki od 1706 r. z nominacji Augusta II.

Stanisław Mateusz Rzewuski (1662–1728), hetman polny od 1706 r., hetman wielki od 1726 r.

Stanisław (Chomentowski) Chomętowski (1673–1728), hetman polny od 1726 r.

Józef Potocki (1673–1751) w latach 1706–1709 hetman wielki z nominacji Stanisława Leszczyńskiego, od 1735 r. hetman wielki z nominacji Augusta III.

Jan Klemens Branicki (1689–1771), hetman polny od 1735 r., hetman wielki od 1752 r.

Wacław Rzewuski (1709–1779), hetman polny od 1752 r., od 1773 r. hetman wielki. Zrezygnował w 1774 r. na rzecz Franciszka Ksawerego Branickiego w zamian za nominację syna Seweryna na hetmana polnego koronnego.

Franciszek Ksawery Branicki (ok. 1730–1819), hetman polny od 1773 r., hetman wielki od 1774 r. Zrezygnował w 1793 r.

Seweryn Rzewuski (1743–1811), hetman polny od 1774 r.

Piotr Ożarowski (ok. 1730–1794), hetman wielki od 1793 r.

### ***Hetmani litewscy***

Konstanty Ostrogski (ok. 1460–1530), hetman w latach 1497–1500 i od 1507 r.

Jerzy Radziwiłł (ok. 1480–1541), hetman dworny (w 1520 r.), hetman najwyższy (w 1531 r.).

Andrzej Niemirowicz (zm. w 1541 r.), hetman dworny od 1535 r.

Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (1512–1584), hetman w latach 1553 i 1555, hetman najwyższy w latach 1556–1566, 1577 i od 1578.

Grzegorz (Hrehory) Chodkiewicz (zm. 1573), hetman dworny w 1561 r., od 1566 r. hetman najwyższy.

Roman Sanguszko (ok. 1537–1571), hetman dworny (polny) w 1567 r.

Krzysztof Radziwiłł „Piorun” (1547–1603), hetman dworny od 1572 r., hetman najwyższy od 1589 r.

Jan Karol Chodkiewicz (1560–1621), hetman najwyższy od 1605 r. (oficjalna nominacja dopiero w 1607 r.).

Lew Sapieha (1557–1633), hetman wielki od 1625 r.

Krzysztof II Radziwiłł (1585–1640), hetman polny (mianowany oficjalnie w 1615 r.), od 1635 r. hetman wielki.

Janusz Kiszka (ok. 1586–1654), hetman polny od 1635 r., hetman wielki od 1646 r.

Janusz Radziwiłł (1612–1655), hetman polny od 1646 r., od 1654 r. hetman wielki.

Wincenty Korwin Gosiewski (zm. 1662), hetman polny od 1654 r.

Paweł Jan Sapieha (ok. 1609–1665), hetman wielki od 1656 r.

Michał Kazimierz Pac (ok. 1624–1682), 1663 r. hetman polny od 1663, hetman wielki od 1667 r.

Władysław Wołłowicz (zm. w 1668 r.), hetman polny od 1667 r.

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), hetman polny od 1668 r.

Kazimierz Jan Sapieha (ok. 1641–1720), hetman polny od 1681 r., hetman wielki od 1682 r. Pozbawiony urzędów przez Augusta II w 1703 r. Od 1705 obejmuje je ponownie (za S. Leszczyńskiego). Zrezygnował z buławy w 1708 r. na rzecz Jana Sapiehy starosty bobrujskiego.

Jan Jacek Ogiński (zm. 1684), hetman polny od 1682 r.

Józef Bogusław Słuszka (zm. 1701), hetman polny od 1685 r.

Jan Sapieha (zm. 1730), w latach 1708–1709 hetman wielki z nominacji Stanisława Leszczyńskiego.

Michał Serwacy Wiśniowiecki (ok. 1680–1744), hetman polny od 1702 r., hetman wielki od 1703 r. Po przejściu na stronę Stanisława Leszczyńskiego zrezygnował z buławy wielkiej z zachowanie buławy

polnej (do 1709 r.). W 1735 r. za Augusta III, ponownie uzyskał nominację na hetmana wielkiego.

Grzegorz (Hrehory) Antoni Ogiński (ok. 1655–1709), hetman polny od 1703 r., niedoszły hetman wielki (zmarł na trzy dni przed otrzymaniem nominacji na buławę wielką).

Ludwik Konstanty Pociąg (1664–1730), hetman polny 1709, następnie hetman wielki.

Stanisław Ernest Denhoff (ok. 1673–1728), hetman polny od 1709 r.

Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko” (1702–1762), hetman polny od 1735 r., hetman wielki od 1744 r.

Michał Józef Massalski (przed 1700 r. –1768), hetman polny od 1744 r., hetman wielki od 1762 r.

Michał Kazimierz Ogiński (1730–1800), hetman wielki od 1768 r., w 1793 r. zrezygnował z buławy na rzecz Michała Kleofasa Ogińskiego.

Aleksander Michał Sapieha (1730–1793), hetman polny od 1762 r.

Józef Sosnowski (zm. w 1783 r.), hetman polny od 1775 r. W 1780 r. złożył buławę polną.

Ludwik Skumin Tyszkiewicz (zm. w 1808 r.), hetman polny od 1780 r.

Józef Zabiello (zm. w 1794 r.), hetman polny od 1793 r.

Szymon Marcin Kossakowski (1741–1794), generał major wojsk rosyjskich od 1790 r., hetman polny od 1792 r., hetman wielki od 1793 r.

## **Dodatek II: Wykaz cytowanych edyktów, ustaw i artykułów wojskowych<sup>72</sup>.**

- [i] *Lublin, 11 lutego 1432 r.* Króla Władysława Jagiełły edykt o przechodach wojsk, wznawiający postanowienia takiegoż edyktu, bez daty, króla Kazimierza W.
- [ii] *Piotrków, na sejmie, 3 (4) grudnia 1457 r.* Króla Kazimierza Jagiellończyka edykt o przechodach wojsk, wznawiający postanowienia takiegoż edyktu, bez daty, Kazimierza W.
- [iii] *Nowe Miasto Korczyn, 10 (11) marca 1474 r.* Króla Kazimierza Jagiellończyka edykt w Opatowcu z panami rady uchwalony o łupieżcach dóbr duchownych
- [iv] *Piotrków, na sejmie, 28 marca 1477 r.* Statut wojenny sejmu walnego
- [v] *Piotrków, na sejmie, w końcu marca 1503 r.* Konstytucje sejmu walnego, dotyczące się głównie spraw wojskowych
- [vi] *Lublin, na sejmie, 2 marca 1506 r.* Konstytucje czasowe sejmu walnego, dotyczące się głównie spraw wojskowych
- [vii] *Kraków, w końcu czerwca 1509 r.* Króla Zygmunta I ordynacja o porządku ciągnięcia pospolitego ruszenia
- [viii] *Kraków, w końcu czerwca 1509 r.* Króla Zygmunta I ordynacja o porządku w obozie
- [ix] *Brześć Kujawski, 18 stycznia 1521 r.* Króla Zygmunta I ordynacja dla wojska w Prusiech
- [x] *1528 r.* Pouczenie hetmana podskarbiemu koronnemu dane dla ogłaszania go rotmistrzom przy zaciągu wojska
- [xi] *(1534 r.)* Króla Zygmunta I artykuły wojenne dla Litwy

---

<sup>72</sup> Za [].

- [xii] *Kraków, na sejmie, 6 lutego 1537 r.* Króla Zygmunta I ordynacja wojenna
- [xiii] *Piotrków, na sejmie, 6 stycznia 1544 r.* Konstytucje wojenne sejmu walnego
- [xiv] *3 sierpnia 1557 r.* Króla Zygmunta Augusta porządek praw rycerskich wojennych
- [xv] *(3 sierpnia 1557 r.)* Króla Zygmunta Augusta artykuły dla puszkarzy
- [xvi] *Wilno, 10 października 1559 r.* Pouczenie wojenne, przesłane przez Floriana Zebrzydowskiego Mikołajowi Radziwiłłowi, wojewodzie trockiemu i hetmanowi wielkiemu litewskiemu<sup>73</sup>
- [xvii] *(1561 r.)* Artykuły rotmistrzom opowiadane
- [xviii] *W obozie pod Zelborgiem, 10 września 1561 r.* Floriana Zebrzydowskiego hetmana artykuły wojskowe<sup>74</sup>
- [xix] *Wenden, 2 kwietnia 1562 r.* Grzegorza Chodkiewicza, hetmana dwornego litewskiego, artykuły dla rotmistrzów na zamku w Pernawie
- [xx] *Pod Ulą (1564 r.)* Jana Chodkiewicza, starosty żmudzkiego, artykułu dla wojska na leżach
- [xxi] *W Bornie, 14 lutego 1565 r.* Stanisława Cikowskiego wiceregenta artykuły dla wojska polskiego w W. Ks. Litewskim
- [xxii] *(Po 1566 r.)* Grzegorza Chodkiewicza, hetmana wielkiego litewskiego, artykuły żołnierskie
- [xxiii] *Lebiedziew, 20 listopada 1567 r.* Artykuły dla puszkarzy

---

<sup>73</sup> Kutrzeba w [] dokonał podziału tego zabytku na 44 artykuły, który to podział jest w niniejszej pracy utrzymany.

<sup>74</sup> Kutrzeba w [] dokonał podziału artykułów tego zabytku na ustępy, podział ten jest w niniejszej pracy utrzymany.

- [xxiv] *Kaski, 1 listopada 1572 r.* Krzysztofa Myszkowskiego, hetmana tempore interregni, artykuły dla wojska na granicach śląskich
- [xxv] *Studziany, 3 sierpnia 1580 r.* Jana Zamojskiego, hetmana wielkiego koronnego, artykuły wszemu rycerstwu opowiadane
- [xxvi] *W obozie pod Worońcem, 10 sierpnia 1581 r.* Króla Stefana Batorego, artykuły wszemu rycerstwu
- [xxvii] *Pod Pskowem, 3 lutego 1582 r.* Jana Zamojskiego, hetmana wielkiego, artykuły w ruszeniu i w ciągnienu
- [xxviii] *Bielsk, 27 czerwca 1582 r.* Jana Zamojskiego, hetmana wielkiego koronnego, porządek w ciągnienu z leż
- [xxix] *Lwów, w lutym 1583 r.* Jana Zamojskiego, hetmana wielkiego koronnego, artykuły żołnierskie
- [xxx] *Warszawa, na sejmie, 26 lutego 1609 r.* Artykuły wojenne hetmańskie autoritate sejmu aprobowane
- [xxxi] *(1613 r.)* Józefa Cieklińskiego, marszałka konfederacji, artykuły wojska stołecznego
- [xxxii] *(1633 – 1648 r.)* Króla Władysława IV artykuły wojsku cudzoziemskiemu opisane
- [xxxiii] *W obozie pod Smoleńskiem, 6 stycznia 1634 r.* Króla Władysława IV artykuły dla artylerii
- [xxxiv] *W sierpniu 1635 r.* Krzysztofa Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego, artykuły wojskowe
- [xxxv] *W obozie pod Hłuskim, 13 października 1648 r.* Janusza Radziwiłła, hetmana polnego W. Ks. Litewskiego, artykuły wojskowe
- [xxxvi] *(1649 – 1668 r.)* Ordynacja sądów wojskowych za króla Jana Kazimierza

- [xxxvii] *Warszawa, 22 lutego 1789 r.* Króla Augusta II artykuły wojskowe
- [xxxviii] *Nieśwież, 1 września 1746 r.* Michała Kazimierza Radziwiła, hetmana wielkiego W. Ks. Litewskiego, regulamin podczas koła generalnego wojskowego opisany
- [xxxix] *(1557 – 1586 r.)* Artykuły hetmańskie
- [xl] *(Z przed 1561 r.)* Oprawianie zamków albo miast
- [xli] *(1576 – 1586 r.)* Artykuły z rozkazania króla Jegomości
- [xlii] *(1576 – 1586 r.)* Articuli omnibus in universum militibus
- [xliii] *Wiek XVI* Ustawy i prawa ludzi rycerskich (projekt)
- [xliv] *Wilno, 12 maja 1582 r.* Ustawa króla Stefana na żywność żołnierzom do zamków w ziemi inflanckiej posłanym
- [xlv] *(W jesieni 1593 r.)* Jana Zamojskiego, hetmana wielkiego koronnego, artykuły wojenne
- [xlvi] *W czerwcu 1595 r.* Mikołaja Zebrzydowskiego, hetmana nadwornego, artykuły żołnierskie
- [xlvii] *Pod Białym Kamieniem, 8 września 1602 r.* Jana Zamojskiego, hetmana wielkiego koronnego, edykt dla rotmistrzów
- [xlviii] *(Po 1635 r.)* Artykuły wojskowe hetmańskie autoritate aprobowane (projekt)
- [xlix] *11 marca 1771 r.* Artykuły wojskowe Konfederacji barskiej



# Bibliografia

Podczas pisania niniejszej pracy korzystano z poniższej literatury.

## Teksty źródłowe

- 1 *Volumina Legum Przedruk zbioru praw staraniem xx. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do 1782*
- 2 Kutrzeba, S., *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1937

## Opracowania

- 3 Bardach, . [red]; *Powszechna historia państwa i prawa*
- 4 Góralski, Z.; *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983
- 5 Kitowicz, J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III w: Wirtualna biblioteka literatury polskiej* <http://monika.univ.gda.pl/~literat> Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000-2003
- 6 Koranyi, K., *Z badań nad polskimi i szwedzkimi artykułami wojskowymi na początku XVII stulecia w: Studia Historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Nakładem komitetu, Kraków 1938
- 7 Kotarski, H.; *Wojskowość polsko-litewska doby batoriańskiej (1576–1586) w: Historia wojskowości polskiej, wybrane zagadnienia*; Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1972

- 8 Majewski, W.; *Polska sztuka wojenna w drugiej połowie XVII wieku w: Historia wojskowości polskiej, wybrane zagadnienia*; Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1972
- 9 Manteuffel, T.; *Historia Powszechna, Średniowiecze*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002
- 10 Nagielski, M. [red]; *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1995. Wydanie I
- 11 Nowak, T., *Kazimierz Siemienowicz ok. 1600 – ok. 1651*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1969
- 12 Pasek, J.; *Pamiętniki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1979
- 13 Plewczyński, M., *Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta, studia na zawodem wojskowym w XVI w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985
- 14 Rymarz, M., Sikora R.; *Husaria, strona internetowa: <http://www.husaria.jest.pl/>*, 2002
- 15 Sasanka, P., *Wojna w oczach żołnierza XVII wieku, Teka Historyka nr 11 (1998)* Czteromiesięcznik Koła Naukowego Studentów Historii Uniwersytetu Warszawskiego.
- 16 Spieralski, Z., *Geneza i początki hetmaństwa w Polsce*, w: *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. V, Warszawa 1960
- 17 Spieralski, Z.; *500 zagadek o dawnym wojsku polskim*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972
- 18 Spieralski, Z.; *Narodziny staropolskiej sztuki wojennej [szkic do syntezy]* w: *Historia wojskowości polskiej, wybrane zagadnienia*; Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1972

- 19 Teodorczyk, J.; *Wojskowość polska w pierwszej połowie XVII wieku* w: *Historia wojskowości polskiej, wybrane zagadnienia*; Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1972
- 20 Wimmer, J.; *Piechota w wojsku polskim XV-XVIII wieku* w: *Historia wojskowości polskiej, wybrane zagadnienia*; Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1972
- 21 Zarzycki, W., *Dyplomacja hetmanów w dawnej Polsce*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, Seria E Nr 8, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Poznań 1976